

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś liczy 10 str.

Redaktor przyjmuje
odpisy od godz. 10-12 w poł.

Wydawca: Pomo ska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru
w Bydgoszczy gr 20
i na prowincji

Rekopisów redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

tel. redakcji: dzienny 22-8
nocny 16-80

Rok III.

Bydgoszcz, czwartek 21 kwietnia 1932

Nr. 92

Niemcy w szale walki przedwyborczej

Hitler na Śląsku grozi Polsce i Francji

Zbliżający się termin wyborów do sejmku pruskiego i do sejmów poszczególnych krajów związkowych wpłynął na ożywienie się akcji wyborczej. Szczególnie intensywną propagandę wyborczą prowadzą przywódcy głównych stronnictw niemieckich, a mianowicie: socjaldemokraci, niemiecko-narodowi, centrum, hitlerowcy i komuniści. Hugenberg od dnia wczorajszego przemawiać będzie codziennie w różnych miejscowościach. M. in. w przeddzień wyborów Hugenberg wystąpi wspólnie z przywódcą Stahlhelmu, Seldtem, na zgromadzeniu niemiecko-narodowych w berlińskim „Pałacu Sportowym“.

Akcja wyborcza niemiecko-narodowych ma momenty wprost smutno-komiczne, gdy usiłuje zaprzężyć uczucia religijne wyborców do swego partyjnego rydwanu. I tak np. „Allenstein Zeitung“, wychodząca w Olsztynie, zamieszcza w dwóch kolejnych numerach dwie odezwy wyborcze, jedną do katolików, drugą do protestantów, zachwalając swe stronnictwo, które „spełni postulaty ideowe tak jednych jak i drugich“ (!)

„Ein katholischer Aufruf“, czytamy jednego dnia. — „Ein Ruf an Evangelische Christen“ — drugiego!

„Katołicy! — woła pierwsza odezwa, — dnia 24 kwietnia trzeba dokonać zasadniczej zmiany! Pomóżcie nam zdobyć Prusy! Najlepiej ochronimy interesy naszego świętego Kościoła przed zatrważającym postępem bezbożnictwa, głosując na listę niemiecko-narodowych nr. 2.“

„Chrześcijaństwo ewangelicy! — woła druga odezwa, — obudźcie się! Czego żąda ewangelicki Chrystus od zwierzęcości? Żąda, by zwierzęcość uznała i chroniła ład życiowy. Dzisiejsze państwo nie zajmuje jasnego stanowiska ani wobec małżeństwa, ani wobec rodziny, ani wychowania dzieci ani stosunku do szkoły. Wiecie, jak pruskie ministerstwo wyznał ochronia słuszne żądania kościoła ewangelickiego! Żądamy jako ewangelicy udziału w rządach! Chrześcijaństwo ewangelicy, obudźcie się! Głosujcie na silną partję Hugenberga! Głosujcie na niemiecko-narodowych!“

Widać, że przywłaszczanie sobie „monopolu“ hasel religijnych i wyzyskiwanie ich dla celów partyjno-politycznych jest typową metodą postępowania nacjonalistów nie tylko w Polsce...

Hitler natomiast rozpoczął swą kampanję przedwyborczą w Bawarii i obecnie odbywa nową podróż samolotem po różnych miejscowościach Prus. Powszechną uwagę zwracają ośmieszające partję narodowo-socjalistyczną występy „oratorskie“ księcia Augusta Wilhelma, syna cesarza, który w najlepszej wierze na wiecu w Zabrze oświadczył, że narodowi socjaliści nie potrzebują głów: — „Hitlerowiec pomimo wszystko zwycięży!“

Agitacja Hitlera na Śląsku ma rozmach iście „imperatorski“. I tak np. z Bytomia donoszą, że już na kilka godzin przed rozpoczęciem się zebrania na stadionie, gdzie przemawiać miał Hitler, zebrało się kilkanaście ty-

sięcy osób. Również poza stadionem zgromadziło się kilkuset ludzi, prawdopodobnie ze względu na to, że wstęp na stadion był dosyć drogi, bilety kosztowały bowiem od 1 do 10 marek. Dla przyjezdnych zwolenników Hitlera uruchomiono szereg pociągów nadzwyczajnych oraz liczne autobusy. Również z Górnego Śląska przybyli na zebranie liczni Niemcy.

Hitler przemawiał około 20 minut. „Skoro my przyjdziemy do władzy, to ci tam zagra-

nią, — mówił Hitler, wskazując ręką w stronę Śląska polskiego, — zrozumieją co to będzie znaczyć, i przekonają się również o tem Francuzi“...

Wspominając o obecnych „represjach“ rządu niemieckiego w stosunku do narodowych socjalistów, Hitler podkreślił, że „mogą nas zabijać, więzić, ale nie ulegniemy, dopóki nie zwyciężymy“. Przemówienie Hitlera przyjęli jego zwolennicy z wielkim entuzjazmem.

Zbrojenia trzeba zmniejszyć do minimum

Sytuacja geograficzna i warunki naturalne państw — muszą być jednak wzięte pod uwagę

Genewa, 20. 4. (PAT). Komitet redakcyjny wyznaczony przez komisję główną konferencji rozbrojeniowej zebrał się wczoraj po poł. Polskę reprezentował p. min. Zaleski.

Po dłuższej dyskusji Komitet połączył w jeden tekst projekty zgłoszone na posiedzeniu komisji głównej. Ostateczny tekst brzmi następująco: „Komisja główna oświadcza, że dla ustalenia kryteriów ograniczenia i redukcji zbrojeń muszą być zastosowane postanowienia art. 8 paktu Ligi Narodów i wobec tego należy zmniejszyć zbrojenia do minimum dającego się pogodzić z bezpieczeństwem narodów i zobowiązaniami międzynarodowymi, wskazane mi przez udział w wspólnej akcji. Poza tem należy wziąć pod uwagę sytuację geograficzną i specjalne warunki każdego państwa. Komisja główna decyduje, że badanie zastosowania tych kryteriów oraz metod, za pomocą których przeprowadzone będą redukcje i ograniczenie zbrojeń, nastąpi niezwłocznie na terenie praktycznym“.

W dyskusji Litwinow ostro zwalczał ten tekst, protestując przeciwko aluzji do art. 8 paktu i przeciwko braniu przy ograniczeniu i redukcji zbrojeń specjalnej sytuacji poszczególnych państw oraz wymaganiu

wspólnej akcji Ligi Narodów. Litwinow uważa, że jedynie sytuacja gospodarcza państwa może być brana pod uwagę. W swej opozycji Litwinow był całkowicie odosobniony. Przy głosowaniu powstrzymał się on od głosu. Tekst rezolucji przyjęty został jednomyślnie.

Stimson w Genewie rozwija ożywioną działalność

Paryż, 20. 4. (PAT). W tutejszych sferach zazwyczaj dobrze poinformowanych utrzymują, że Stimson rozwija na terenie genewskim ożywioną akcję, w celu uzyskania jak największej ilości polityków dla swej formuły uznania sytuacji, wytworzonej przez Japończyków w Mandżurji. Poza tem nie jest wykluczone, że amerykański mąż stanu spotka się z Litwinowem. Co się tyczy rozmów, prowadzonych wczoraj wieczorem przez amerykańskiego sekretarza stanu i kanciera Brueninga potwierdzają, że mimo dyskrecji, zachowanej przez obie strony, że miała ona charakter bardzo ogólny. Chodziło o zachowanie kontaktu co do przebiegu spraw ogólnie związanych z sytuacją w Mandżurji. Kwestja reparacji nie była natomiast poruszana.

Czuźby niedaleka była chwila, gdy pożar wojny znów rozgorzeje na Dalekim Wschodzie?

Paryż, 20. 4. (PAT). Według doniesień ag. „Radio“ z Tokio przedstawiciel japońskiego Min. Spr. Zagr. oświadczył dziennikarzom, że STOSUNKI MIĘDZY JAPONIĄ A ROSJĄ SOWIECKĄ STAJĄ SIĘ Z KAŻDYM DNIEM WIĘCEJ NAPRĘŻONE i że Japonja zdecydowana jest interwenjować w każdym zbrojnym konflikcie, jaki mógłby wybuchnąć między Sowietami a nowym państwem mandżurskim. W Japonji wszyscy zdają sobie sprawę, że ostatnie wykołowanie pod Charbinem pociągu, przewożącego oddziały japońskie było dziełem agentów rządu sowieckiego.

Wiadomo tu powszechnie, że siły sowieckie, skoncentrowane między Manczuli, a Władywostokiem wynoszą około 70 tys. żołnierzy i że nowa dywizja nadeszła jeszcze z Chabarowska. Jednocześnie Siły wzmocniają swe siły na północnej części Sachalinu. Rząd moskiewski udaje, że jest zaniepokojony z powodu aktywności Japonji w północnej części Mandżurji, choć wie dobrze, że siły japońskie w Mandżurji i na Korei nie przekraczają 6 dywizji. Obecnie Sowety dopuszczają się ak-

tu prowokacji, mimo to Japonja zachowuje spokój.

Paryż, 20. 4. 4. (PAT). Socjalistyczny „Le Populaire“ w artykule poświęconym wypadkom na Dalekim Wschodzie, pisze, że NIE DALEKA JEST CHWILA, KIEDY GŁÓWNA KWATERA JAPONSKA PRZY STAPI DO WYKONANIA DRUGIEJ CZĘŚCI SWEGO PROGRAMU, TO JEST SPROWOKOWANIA KONFLIKTU Z ROSJĄ, bądź bezpośrednio bądź przy pomo-

Marszałek Piłsudski dziś wraca do Warszawy

(o) Warszawa, 20. 4. (tel. wł.). Wczoraj rano wrócił do Warszawy premier Prystor, który bawił na urlopie wypoczynkowym w Krynicy. Razem z premierem Prystorem powrócił do Warszawy prezes Sławek. Premier Prystor natychmiast po powrocie objął urządowanie i odbył szereg konferencji wewnętrznych w prezydium Rady Miejskiej, m. in. z wicepremierem Zawadzkiem. Termin posiedzenia Rady Ministrów nie jest jeszcze wyznaczony.

DZISIAJ SPODZIEWANY JEST PRZYJAZD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO WARSZAWY.

Ambasador Willys rezygnuje ze swego stanowiska

(o) Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.). Prasa amerykańska donosi, że ambasador Stanów Zjedn. w Warszawie Willys zażądał 2-miesięcznego urlopu. Dzienniki twierdzą, że ambasador Willys zamierza zrezygnować z zajmowanego stanowiska.

Posel Dobroch w więzieniu

(o) Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.). Posel Dobroch ze Stronnictwa Ludowego rozpoczął wczoraj odsiadanie kary więzienia. Dobroch skazany został na 2 lata więzienia za niedozwoloną agitację wyborczą i podburzanie ludności. Wyrok po przejściu przez wszystkie instancje został zmieniony w ten sposób, że Dobroch skazany został na 1 rok więzienia bez pozbawienia praw. Dobrochowi zaliczono już 5 miesięcy aresztu śledczego, tak, iż do odsiedzenia pozostaje mu jeszcze 7 miesięcy.

CZYTAJCIE UWAGNIE DZISIEJSZE WYDANIE NASZEGO DZIENNIKA, A NA JEJNEJ ZE STRON ZNAJDZIECIE DAJSZĄ SYLABĘ KONKURSU PREMLOWEGO.

Mac Donald znów poważnie zaniemógł

Londyn, 20. 4. (PAT.). Wielkie wrażenie wywołał w kołach politycznych ogłoszony biuletyn lekarski, stwierdzający recydywę choroby Mac Donalda. Istnieje obawa, że stan zdrowia premiera przedstawia pewnie niebezpieczeństwo na dalszą metę. Zagrożenie prawego oka w kilkanaście tygodni do dokonania operacji lewego dowodzi, że stan sklerozy, na tle którego powstała choroba premiera, czyni niestety postęp.

Warunki rozejmu szanghajskiego ustalił wreszcie „Komitet Dziewiętnastu“

Genewa, 20. 4. (PAT.). „Komitet Dziewiętnastu“ odbył wczoraj ponownie pełne posiedzenie, na którym ustalono ostateczny tekst rezolucji w sprawie warunków rozejmu w Szanghaju. Tekst ten nie został ogłoszony.

Jak słychać rezolucja nie wyznacza terminu wycofania wojsk japońskich z koncesji międzynarodowej, lecz wyraża życzenie, aby to nastąpiło jak najprędzej. Poza tem rezolucja stwierdza, że według aneksu do warunków rozejmu, ustalonych na konferencji w Szanghaju komi-

sja mieszana, złożona z przedstawicieli stron i czterech wielkich mocarstw będzie miała za zadanie ustalić większością głosów chwilę, kiedy powrót do normalnej sytuacji pozwoli na zupełne wycofanie wojsk japońskich z koncesji międzynarodowej. W razie gdyby decyzja ta nie była wykonana, sprawa powróci do nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów i w takim razie decyzja powzięta była w Genewie.

Postawić kropkę nad „i”!

Hitlerowskie „dzieło” pana Graviny

Rozwiązanie przez rząd Rzeszy Niemieckiej hitlerowskich oddziałów szturmowych, wywołało osobliwy odzew w Gdańsku. Wolne Miasto nie wchodzi przecież w skład Rzeszy, to też żadne rozporządzenie władz niemieckich nie jest i nie może być dlań obowiązujące. Jednakże Senat gdański, pragnąc widocznie zaznaczyć jak pilnie przysłuchuje się wszystkiemu, co pochodzi z Berlina, — wydał zakaz urządzania... publicznych pochodów organizacji hitlerowskich. Natomiast samych organizacji — nie rozwiązał.

Prasa gdańska — i to zarówno nacjonalistyczna „Danziger Allgemeine Zeitung”, jak i liberalizująca „Danz. Neueste Nachrichten”, — wielkim głosem „potępiła” rozporządzenie rządu Rzeszy, stając na „narodowym” punkcie widzenia. Jedynie socjalistyczna „Danz. Volksstimme” wypowiedziała się z uznaniem dla kroków rządu niemieckiego, wyrażając — zresztą bez głębszego przekonania — nadzieję, iż „Senat gdański „zapewne” pójdzie za przykładem Hindenburga”, rozwiązując bojówki hitlerowskie na terenie Wolnego Miasta.

Na taki fakt — nie znosi się jednak w Gdańsku wcale. Przeciwnie. Wspomniany już główny nacjonalistyczny organ, „Danziger Allgemeine Zeitung”, którego dobre stosunki z Senatem gdańskim są rzeczą powszechnie znaną, wydrukował jawnie odezwę komendanta gdańskich oddziałów hitlerowskich.

— „OBECNIE GDAŃSK JEST JEDYNĄ ISTNIEJĄCĄ FORMACJĄ SZTURMOWĄ HITLERA” — stwierdza odezwa.

A dalej: — „Nie dajcie się sprowokować” (zarządzeniami rządu Rzeszy, — przyp. Red.). I wreszcie: — „Nie zapominajcie o naszej pozycji awangardy w Gdańsku”.

Ze ta „awangarda” mobilizuje się w Gdańsku przeciwko Polsce, — to dla każdego jest jasne. „Danz. Allg. Zeitung”, drukując tę odezwę, dodaje od siebie: — „Jako odpowiedź na rozwiązanie oddziałów szturmowych, założono dziś w Gdańsku filje związku narodowo-socjalistycznych prawników niemieckich przy udziale licznych sędziów, prokuratorów, adwokatów, urzędników oraz aplikantów sądowych” i t. d.

W tym samym więc czasie, kiedy prawnicy Ligi Narodów zastanawiają się nad tem, czy i na jakiej podstawie prawnej Liga Narodów mogłaby zmusić władze Gdańska do rozwiązania szturmowych organizacji hitlerowskich, — prawnicy gdańscy, jak widzimy, dali już swoją „odповідź”, drwiąc w żywe oczy z wszystkich genewskich „skrupułów”.

Zachowanie się władz gdańskich wobec szturmówek hitlerowskich powinno się odbić wyraźnym echem na terenie Ligi Narodów. Dyplomaci zgromadzeni w Genewie mają bowiem chyba dość wymowną sposobność oglądania „pięknych owoców” gospodarki markiza Graviny na terenie Wolnego Miasta. To też zgromadzeni na terenie Ligi Narodów dyplomaci powinni wiedzieć, jakie konsekwencje należy z tego faktu wyciągnąć. Wyciągnięcia ich zgodnie domaga się nie tylko cała opinia Polski, a zwłaszcza opinia sąsiadującego z Gdańskiem Pomorza, — ale i opinia tych wszystkich czynników w Europie, którym pokój leży na sercu. Zgodny głos prasy francuskiej stwierdza, że istnienie bojówek hitlerowskich na terenie Wolnego Miasta, pozostającego pod opieką czynników międzynarodowych i Polski, byłoby skandalem światowym. Paryski „Temps”, wskazując, że Hitler próbuje przenieść punkt ciężkości działania swej organizacji do Gdańska, przestrzega, że fakt ten wywołać może bardzo poważne komplikacje zarówno w stosunkach Wolnego Miasta z Ligą Narodów, jak i z Polską.

Liga Narodów nie pierwszy raz spotyka się ze sprawą organizacji hitlerowskich w Gdańsku. Przed niespełna rokiem obecny przewodniczący Konferencji Rozbrojeniowej, p. Henderson, stwierdził już, iż „demonstracje urządzone przez elementy nacjonalistyczne na terenie Wolnego Miasta, pociągają za sobą groźne niebezpieczeństwo”. P. Hender-

son zakończył wówczas swe wywody poważnym upomnieniem pod adresem władz gdańskich, by za wszelką cenę zachowały porządek i spokój. Na sesji jesiennej r. ub. lord Cecil, w dyskusji nad raportem p. markiza Graviny podkreślił również, iż władze gdańskie winny unikać wszystkiego, co „mogłoby narazić na szwank ustrój Gdańska”.

Dziś zaś — organizacja hitlerowców, która w samej Rzeszy Niemieckiej uznana została jako zagrażająca spokojowi publicznemu, znalazła w Gdańsku nietylko bezpieczny „prztyłek” przed berlińskimi „represjami”, ale życzliwy teren do zupełnie jawnego, zupełnie swobodnego rozwoju i rosnącego w siłę. Dochodzi już do tego, że jej przywódca nie waha się jawnie stwierdzić jej charakteru „awangardy”, a więc czołowej grupy ogólnych sił hitlerowskich.

Dość już tego wszystkiego! Trzeba raz wreszcie postawić kropkę nad „i” — i powiedzieć jasno i dobitnie, że jeśli organizacje hitlerowskie na terenie Niemiec zagrażały „bezpieczeństwu publicznemu”, TO NA TERENIE WOLNEGO MIA-

STA GDAŃSKA ZAGRAŻAJĄ ONE POKOJOWI EUROPEJSKIEMU. Z tem muszą się liczyć prawnicy i dyplomaci Ligi Narodów.

Narazie jednak „skandal światowy” trwa dalej: — organizacje hitlerowskie w Gdańsku istnieją nadal, akces do nich zgłaszają nawet sędownicy gdańscy. Prawnicy i dyplomaci Ligi Narodów wciąż jeszcze głęboko się namyślają, a znany ze swoich „salonowych” nastrojów Komisarz Ligi Narodów p. markiz Gravina napewno namysłów tych nie przerwie żadną taką decyzją, która utrudniałaby mu bywanie na serdecznych przyjęciach w domach gdańskich senatorów. Któż wie zresztą, czy p. Gravina dla tych właśnie względów nie obejmuje może nawet osobistego patronatu nad hitlerowcami gdańskimi, jak to już uczynił niedawno w stosunku do gdańskich przemysłowców. „Gwiazda salonów gdańskich”, jaką niewątpliwie jest w tem „wolnem mieście” p. Gravina, nabrałaby tem większego blasku przed swoim bliskim — na szczęście — zejściem z horyzontu.

200-miljonowa zaliczka

na dalszą budowę magistrali Śląsk—Gdynia

W wyniku długotrwałych rozmów, prowadzonych w Paryżu, Towarzystwo kolejowe francusko-polskie uzyskało już ostatecznie zaliczkę 200 milionów franków na poczet drugiej transzy swoich obligacji.

Do Warszawy powrócił wczoraj z Paryża dyrektor Towarzystwa, p. Peycher, który wyraźnie i kategorycznie fakt uzyskania zaliczki potwierdził.

Z informacji p. Peycher wynika, że do omówienia pozostała jeszcze tylko sprawa technicznego przeprowadzenia wplaty. Rzeczą ta będzie załatwiona w ciągu obecnego tygodnia i zaraz potem Towarzystwo otrzyma efektywnie całą obiecaną mu kwotę.

Jakie będą następstwa tej wplaty?

Budowa linii kolejowej ma być znacznie przyspieszona i prowadzona będzie przez 8.000 robotników.

W ciągu 1932 r. będzie ostatecznie wykonany jeden tor kolejowy na całej długości zamierzonej, tak, że ostatecznie bezpośrednie i najkrótsze połączenie Śląska z Gdynią stanie się wreszcie faktem dokonanym.

Prócz tego program prac przewiduje: zbalastowanie toru w południowej części trasy, budowę dwu parowozowni: w Kapuściskach Małych i w Karsznicy, budowę pomocniczego depotu w Tarnowskich Górach, ukończenie głównych dworców w Karsznicy, Inowrocławiu, Kapuściskach i Maksymilianowie, instalacje wodociągowe i dokończenie urządzeń dla zabezpieczenia ruchu (jak sygnały itd.).

Prace te wzmogą znacznie ruch w wielu zakładach przemysłowych. M. in. luty śląskie otrzymają zamówienie na 20.000 ton szyn.

Doświadczenie eksportowanej rewolucji w Genewie

Demagogiczne propozycje Litwinowa

„Journal des Nations” onawając wystąpienie Litwinowa na komisji generalnej pisze: „W mowie p. Litwinowa znajduje się bardzo interesujący ustęp. Mówi on „o paradoksalnej sytuacji wytworzonej przez fakt, iż z jednej strony wszystkie

kraje głoszą swe oddanie sprawie pokoju i wyrzekają się uroczyste wojny, jako czynnika polityki narodowej a tymczasem nigdy jeszcze dotychczas wojna między narodami nie miała innego celu”. A dalej zaś, stwierdzał, że armia sowiecka nie mo-

Kasy Chorzych w cyfrach

Deficyt za r. 1930 sięga kilkunastu milj. zł.

Wobec dotkliwie dającego się odczuwać braku ogólnych sprawozdań z działalności ubezpieczeń społecznych, wielką rolę odgrywają sprawozdania poszczególnych instytucji, choć i te ukazują się z wielkim opóźnieniem. Ostatnio ogłoszono w Wiadomościach Kas Chorzych zarys działalności wszystkich Kas z wyjątkiem G. Śląska, dopiero za 1930 r. I te jednak wiadomości rzucają światło na sytuację Kas Chorzych.

Po raz pierwszy od szeregu lat zmniejszył się przypis składek, t.j. kwota, która z tytułu składek miała być wpłacona. Łączna kwota przypisu wynosiła 273 milj. zł. i była o 13 milj. mniejsza niż w roku poprzednim. Mimo oszczędności zarówno w zakresie organizacji jak i świadczeń, rok sprawozdawczy został zamknięty deficytem kilkunastu milionów zł.

Deficyt ten jest faktycznie znaczny i większy, gdyż „przypis składek” oznacza tylko kwotę składek, która miała być wpłacona. W rzeczywistości wpłynęło znacznie mniej i zaległości, które do 1930 r. wynosiły 83 milj. zł. wzrosły do 98 milj. zł. Z pośród zaległości obok należności, których ściągnięcie się nie da bez zniszczenia zakładu pracy, duża część przypada na całkowicie stracone, wobec likwidacji wielu przedsiębiorstw.

Jest niewątpliwie, że w ciągu 1931 r. sytuacja pogorszyła się w znacznym stopniu, co wymaga jaknajszybszej reformy, która mimo, iż dojrzała już, jak to wynikało z projektu wniesionego przez rząd na ostatnią sesję sejmową, została jednak odrzucona.

Fundusz inwestycyjny kolei państwowych

Rozporządzenie o funduszu inwestycyjnym przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe, które weszło w życie w ostatnich dniach, przewiduje użycie wpływów z tego funduszu na szereg robót kolejowych.

Przewidziana jest więc m. in. budowa nowych linii kolejowych na podstawie ustanowionych upoważnień, budowa rozszerzenie i ulepszenie obiektów na kolejach istniejących, nabywanie nieruchomości, oraz powiększanie taboru i inwentarza, odbudowa zniszczonych w czasie wojny linii, budowli i urządzeń kolejowych itd.

Genewskie konspiracje Stimsona

Znamienny epizod i pogłoski

Pobyt amerykańskiego sekretarza stanu Stimsona w Genewie nie przestaje nadal interesować genewskich kół politycz., zwłaszcza, że Stimson przesładywa przeważnie w swojej willi, w zabudowaniach Ligi Narodów wogóle się nie pokazuje, a stara się nawet o to, aby wiadomości o tem, z kim odbywa konferencje nie przedostawały się do prasy.

W związku z tem wyniki nawet zabawny wypadek: onegdaj mianowicie, gdy angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon miał wieczorem odwiedzić Stimsona, wizyta ta na życzenie tego ostatniego miała pozostać w tajemnicy. Samochód więc amerykański, który przybył pod hotel Beau Rivage po sir Simona miał zdjętą chorągiewkę dyplomatyczną, zmienił numer samochodu, a nawet i szofer delegacji amerykańskiej nie miał na sobie liberji, ale zwykły cywilny ubiór. Wszystko byłoby poszło według życzenia p. Stimsona, gdyby nie sir Simon, który rozmawiając właśnie z dziennikarzami angielskimi oświadczył nieopatrznie, że musi przerwać rozmowę, gdyż spieszy się do p. Stimsona. Można sobie wyobrazić wesołość, jaka zapanowała w sferach prasowych ge-

newskich wskutek tego nieporozumienia.

Mimo, iż pobyt Stimsona w Genewie jest związany oficjalnie z konferencją rozbrojeniową, amerykański sekretarz stanu dla spraw zagranicznych właściwie wogóle nie interesuje się podobno jej przebiegiem(?) Natomiast żywo, aczkolwiek w ścisłej tajemnicy interesuje się on podobno problemem reparacji i długów wojennych, oraz zbliżającą się konferencją lozańską. Podobno o tem właśnie, jak mówią niesprawdzone pogłoski, miał wczoraj wieczorem konferować z dr. Brueningiem, z którym odbył kilkogodzinną rozmowę.

Podobno Niemcy, którzy pobyt Stimsona w Genewie silnie reklamują, starają się wpłynąć na amerykańskiego sekretarza stanu nietylko w sprawach reparacji, ale także i w sprawach czysto politycznej natury. Podobno nawet przedłożono Stimsonowi ze strony Niemiec całe memorandum na tematy polityczne.

Sprawy sowiecko-amerykańskie, a zwłaszcza sprawy Dalekiego Wschodu, oraz sprawy zacieśnienia stosunków amerykańsko-sowieckich znajdują dalej swój wyraz w pogłoskach na temat rozmów Stimsona.

że stanowiąc groźby dla pokoju ponieważ „Związek sowiecki nie zamierza i ze względu na samą swą istotę nie mógłby zmierzać do celów imperialistycznych ani dążyć do podboju nowych terytoriów lub kolonii oraz ponieważ nie wysyłał(?) nigdy i nie wysyła wojsk lub okrętów wojennych na obce terytoria dla obrony swych obywateli lub tego, co potocznie nazywa się interesami narodowymi.”

A jednak, wiemy o tem dobrze, Związek sowiecki wytoczył wojnę Polsce w 1920 r., że zdobył za pomocą siły zbrojnej Ukrainę, Gruzję, Azerbejdżan, że czarna armia jest jednym z najważniejszych trybów w regimie sowieckim.

W zdaniach tych nacisk położony jest na słowa „polityka narodowa” i „interesy narodowe”. Istotnie, Związek sowiecki nie ma na celu interesów narodowych i nie wypowiada wojny dla obrony swych interesów: to czego szukał bezskutecznie w wojnie z Polską i co udało mu się zrobić na Ukrainie, w Gruzji, to właśnie to co jego wielki wojskowy wódz Tuchaczewski, nazwał „doświadczenie eksportowanej rewolucji”.

Sowiety nie zrezygnowały z tego celu. I jeżeli p. Litwinow, dla względów taktycznych, odgrywa w Genewie rolę bojownika integralnego rozbrojenia, jeżeli przez swoje demagogiczne propozycje o których wie dobrze, iż zostaną odrzucone dąży do celów propagandowych, nie zapomina o prawdzie, że organizacja wojskowa Sowi-
tów, która jest olbrzymią, jest zasadniczo przeznaczona do wojny ofensywnej.

A że ta wojna nie była wojną narodową, lecz wojną klasową zmienia orawde znikomo mało.”

Dostęp Polski do morza

w oświetleniu historyka niemieckiego przed stu laty

Heinrich Luden, (1780—1847) profesor uniwersytetu w Jenie i autor słynnej niegdys „Allgemeine Geschichte der Staaten und Völker”, jako świetny mówca i popularyzator myśli Herdera, Hegla i Fichtego, wywierał wielki wpływ nie tylko na słuchaczy niemieckich, ale i na słowiańskich, wśród których był także Franciszek Palacky, ojciec odrodzenia czeskiego. Temu to wpływowi uczonego i patrioty niemieckiego na historyka słowiańskiego poświęcił Józef Pfitzner osobną rozprawę, drukowaną w tomie 141. „Historische Zeitschrift”.

Z katedry uniwersyteckiej wpał Luden słuchaczom swoją miłość ku narodowi niemieckiemu, głosząc jednakże równocześnie, że każdy naród ma prawo do wolności i równości, dającej się urzeczywistnić najłatwiej we własnym państwie narodowym. Utworzenie własnego państwa uważał Luden za cel najwyższy każdego narodu, nie wyłączając narodów słowiańskich. Sympatjami swoimi darzył szczególnie Polskę. Nie była to jednakże sympatja bezinteresowna. Luden obawiał się przerosu potęgi rosyjskiej, zagrażającej Niemcom. Przez zagarnięcie Polski, pisał, Rosja dotarła do samego serca życia niemieckiego. Po zniszczeniu buforu w postaci Polskiej konflikt zbrojny Rosji i Prus był, jego zdaniem, nieunikniony. Oddzielenie Francji od Niemiec buforowym państwem belgijskim jest gwarancją pokoju. Taką samą rolę, pisał Luden, odegra buforowe państwo polskie w stosunkach rosyjsko-niemieckich.

Idea odbudowania Polski jako państwa ka buforowego odżyła, jak wiadomo, w czasach wielkiej wojny. Jest to przykład nie wszystkim narodom właściwej ciągłości myśli politycznej.

Polacy „Francuzi plemienia słowiańskiego”, — wywodzi dalej Luden, ubolewając głęboko nad ich upadkiem, — dążą słusznie i sprawiedliwie do odbudowania własnego państwa. Chwalebne te wysiłki musiały się jednakże skończyć niepowodzeniem dlatego, że zostały uzależnione od „burzyciela świata” czyli Napoleona. W jakim narodzie Polacy powinni szukać oparcia, o tem Luden otwarcie nie mówi. Niewątpliwie chodziło mu o oparcie się o Niemcy.

Jasno natomiast i wyraźnie wskazał Luden główną przyczynę upadku Polski: odepchnięcie jej od morza. Nieszczęśliwe położenie Polski pomiędzy Karpatami a morzem, pisał Luden, gdzie wogóle żadne państwo nie powstało, musiało ją wreszcie doprowadzić do utraty bytu samostannego. Historia Polski, pisał dalej, jest wieczną walką z Prusami i Rosją o morze. A jednak wierzył w przyszłość narodu polskiego, któremu tylko imię pozostawiono.

Odcięcie od morza, pisał Luden dalej, jest dla danego państwa równoznaczne z przerwaniem łączności z ruchem w świecie

i z utratą wszelkiego znaczenia wśród innych państw. Było jednak dla niego rzeczą wątpliwą, czy Polacy zdawali sobie sprawę z tego, że narody muszą koniecznie przeć do morza, jeżeli chcą swój byt utrwalić i nawiązać łączność ze światem. Kolonie niemieckie nad Bałtykiem, pisał Luden, stały się zgubą dla narodu polskiego.

A jednak mimo tego upadku, w jakim Polska się znajduje, konkluduje Luden, co do ostatecznych losów niemieckich kolonij nadbałtyckich nie można się oddawać żadnym złudzeniom: muszą zniknąć, gdyż

w przeciwnym razie odepchnięcie Słowian od morza byłoby zbyt jaskrawym pogwałceniem wszelkich praw, na których się opiera życie państw i narodów. Oddawanie się złudzeniom nic nie pomoże, a zarozumiałość nie uratuje nikogo w dniu grozy.

Wywody Ludena o żywiołowym dążeniu narodów do morza i niwelowaniu przez nie wszystkich przeszkód, napotykanym na drodze, zgodne są, jak stwierdza Pfitzner, z najnowszą antropogeografią, której twórcą jest znakomity uczonek niemiecki, Friedrich Ratzel.

Metody hitlerowskie

Mieszkania za darmo

Wysoce charakterystycznym przykładem metod, stosowanych przez rozważane obecnie oddziały szturmowe hitlerowskie, jest cytowane przez pisma berlińskie wydarzenie — zapewne jedno z tysięcy podobnych.

Do właściciela domu w dzielnicy zachodniej Berlina, gdzie zwołano się mieszkanie, zgłasza się plutonowy szturmówki hitlerowskiej z dwoma szeregowcami — drabami jak się patrzy. Żąda on od gospodarza odstąpienia wolnego mieszkania na użytek bojówki, która ulokuje tam jeden pluton. Mieszkanie ma być odstąpione hitlerowcom oczywiście za darmo. Gospodarz waha się, czyni rozmaite zastrzeżenia. Wolałby, rzecz prosta, wynająć mieszkanie — w tych ciężkich czasach — za przyzwoite komorne. Plutonowy przekonywa go,

zapewnia, że jego ludzie nie zniszczą mieszkania. Argumenty te nie przekonywują jednak kamienicznika, który pragnie pozbyć się nieproszonych gości.

Wobec tego hitlerowiec występuje z argumentem ostatecznym: zapewnia gospodarzowi i jego własności „bezpieczeństwo” w razie dokonanego przewrotu. Powinien on liczyć się z tem, że po przewrocie i objęciu rządów przez Hitlera, oddziały szturmowe obejmą funkcje służby bezpieczeństwa, a w takim razie fakt posiadania w swym domu koszar hitlerowskich daje gospodarzowi pełną gwarancję bezpieczeństwa i stempel prawomocności politycznej. W ciągu pół godziny sprawa była ubita, a nazajutrz hitlerowska bojówka sprowadziła się do rzeczoności lokalu.

„Poczta Królewiecka”

pierwsze czasopismo polskie w Królewcu

W Bibliotece Uniwersyteckiej w Królewcu znajdują się 3 roczniki „Poczty Królewieckiej” z lat 1718-1720.

Pierwszy numer „Poczty Królewieckiej” ukazał się w sierpniu 1718 i jak wydawca tego czasopisma „Dawid Cenker Drukarz Polski na ulicy Długiej Staromiejskiej” w N. 32 z dn. 12. 8. 1719, zapewnia, „Poczta Królewiecka” była pierwszym czasopismem polskim w Królewcu.

Wychodziła ona raz na tydzień w formacie małej szesnastki. Drukowano ją gotykiem. Zawierała krótkie wiadomości z Wiednia, Pa-

ryża, Berlina, Hamburgu, Neapolu, Warszawy, Lwowa, Krakowa itd.

W numerze z dn. 28. 12. 1720 czytamy, że wydawca musi „Poczta Królewiecką” zaprzestać drukować, ponieważ „bardzo licha była tego roku obrywka z gazet polskich, bo bardzo mało było ichmościów, którzy się w nich kochali”. Zapowiada jednak dalej, że o ile znajdzie więcej abonentów, to wydawnictwo „Poczty Królewieckiej” wznowi.

Czy w okresie późniejszym pismo wychodziło, nie wiadomo.

Pierwsze gimnazjum polskie w Niemczech

Bank Ludowy „Pomoc” z Berlina zakupił w ostatnim czasie w Bytomiu na Śląsku dom, należący dawniej do wydawnictwa „Katolik”. Dom ten zostanie przerobiony i dostosowany do potrzeb szkolnych i mieścić będzie pierwszą polską szkołę średnią na obszarze Niemiec. Gimnazjum bytomskie dawać będzie uczniom te same prawa, co gimnazja niemieckie.

Powstanie pierwszego gimnazjum polskiego w Niemczech jest przełomową chwilą w dziejach Polaków w Rzeszy. Będzie ono bowiem trwałym ośrodkiem kultury narodowej, która poprzez gimnazjum szeroko rozchodząc się będzie w lud polski, dając mu pokrzepienie i siły w trudnej walce o byt narodowy.

Nowopowstającemu na terenie Śląska Opolskiego, jako na tym terenie, który ma wielki procent ludności polskiej, gimnazjum polskiemu należy życzyć jaknajlepszego rozwoju

Na pomnik Chrystusa-Króla w Poznaniu

W Poznaniu wniesiono pomnik Wdzięczności za Odrodzenie Ojczyzny, poświęcony Najsw. Sercu Pana Jezusa. Brak funduszy opóźnia ukończenie tego wspaniałego dzieła. Należy, aby społeczeństwo katolickie całej Polski przyczyniło się swymi ofiarami do ukończenia pomnika.

Datki przyjmują administracje wszystkich pism polskich. Można je także przesyłać wprost do Komitetu Budowy Pomnika Najsw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu, ul. św. Marcina 69, lub wpłacać do PKO na konto Nr. 207.470.

Zjazd samorządu gospodarczego

Obrady zjazdu samorządu gospodarczego, nad którym objął protektorat Prezydent Rzeczypospolitej, zapowiedziane na dzień 26 kwietnia rb. odbędą się w sali Senatu Rzplitej. —

W obradach, które potrwać 1 dzień, wezmą udział po pięćdziesięciu delegatów z każdego działu samorządu gospodarczego tj. izb przemysłowo-handlowych, izb rzemieślniczych, zb rolniczych. Poza tem na zjazd zaproszeni będą liczni goście.

Piccadilly Circus

Najjaśniej oświetlonym placem w Europie jest Piccadilly Circus w Londynie. Na tym najbardziej ożywionym placu w sercu Londynu ustawiono obecnie szereg nowych latarni o lampach łukowych; każdy ze słupów latarniowych mierzy 26 stóp wysokości i waży 1,25 tonny, lampa zaś daje światło o sile 60.000 watów. Obecnie na Piccadilly Circus jasno jest wieczorem jak we dnie.

Zwarty front przedwyborczy Polaków w Niemczech

Od Warmii po przez Śląsk aż do Westfalii i Nadrenji

Prasa polska w Niemczech publikuje 10 żądań mniejszości polskiej w Niemczech w obliczu zbliżających się wyborów do sejmiku pruskiego. Oto ich rejestr:

1) Polska Partja Ludowa żąda swobody w używaniu publicznie języka polskiego. W sądach, urzędach i w kościele domaga się tych praw dla języka polskiego, jakie mu przysługują na mocy liczby ludności polskiej, mieszkającej na danym skrawku ziemi.

2) Żąda swobody zakładania szkół polskich oraz gwarancji, że za wykonywanie swych praw w dziedzinie szkolnej ludność polska nie będzie ani fizycznie ani moralnie deptana przez społeczeństwo niemieckie.

3) Żąda stanowisk urzędniczych dla członków ludu polskiego, niezależających się polskości.

4) Żąda w dziedzinie obrotu ziemią wyłącznego prawa ludu tubylczego na własnej ziemi do rozparcelowanych majątków ziemskich i zaprzestania sprowadzania kolonistów z Niemiec.

5) Żąda lepszych możliwości zarobkowych dla robotników i robotnic, pochodzących z ludu polskiego w Prusach zamieszkałego, lepszego stosunku pracodawców do pracobiorców oraz zaprzestania wywabiania stanu robotniczo-polskiego z Prus Wschodnich do Niemiec zachodnich a sprowadzania stamtąd robotników niemieckich

6) Żąda rozciągnięcia „Osthilfe” przedewszystkiem na rzemiosło, które przy tak-

ej pomocy zdolne byłoby wchłonąć jeszcze dużą część przyrostu naturalnego ludności prow. wschodnich.

7) Żąda, aby wszelkie dalsze „Osthilfe” przedewszystkiem służyły stanowi średnio i małorolnemu, który w przeciwieństwie do wielkiej własności ziemskiej zdolny jest utrzymać się na swej ziemi.

8) Żąda ścisłej współpracy gospodarczej z sąsiednią Polską, gdyż bliskość rynków zbytu i rynków zakupu jest podstawą każdej zdrowej gospodarki społecznej.

9) Żąda zgody międzynarodowej, poko-

ju i wzajemnego poszanowania i porozumienia między narodami europejskimi celem przewyciężenia dzisiejszych przygnatających stosunków i osiągnięcia lepszego życia.

10) Żąda, aby prawo Chrystusowe obowiązywało nie tylko jednostki, lecz i narody, nie tylko w życiu duchowo-wewnętrznym, lecz i na jawie; aby kościoły chrześcijańskie niosły pochodnię prawdy Chrystusowej każdemu człowiekowi w jego mowie przyrodzonej, oraz ażeby nie cierpiały w swoich murach poduszczą politycznych.

100 tys. Polaków na Zachodzie Niemiec w obronie swych praw

„Naród” z Herne zmieszcza w związku z zbliżającymi się wyborami do sejmiku pruskiego wezwanie do wszystkich Polaków zachodnich dzielnic Rzeszy Niemieckiej, by w zwartym szeregu poszli do urny wyborczej. „Wspólnie z braćmi naszymi — pisze „Naród” — ze Śląska Opolskiego, Mazur, Warmii, Powiśla i Pogranicza stajemy do wyborów my, Polacy Westfalii i Nadrenji. Jest nas tu przeszło 100 tysięcy rodaków, którzy od kilkudziesięciu lat zamieszkujemy zachodni okręg przemysłowy Niemiec.

Większość nas nie przybyła tu z własnej woli. Przyszliśmy na teren szukać pracy dlatego, że począwszy od bismarkowskiej ustawy kolonizacyjnej rugowano nas i naszych ojców z ojczyzny. Wię-

ksza część nas jeszcze przed wojną zmuszona została opuścić ojczyznę i na Śląsku i w Pomorzu, na Śląsku i w Prusach Wschodnich. Na miejsce nasze osiedlili się na tych terenach osadnicy niemieccy. Dziś Poznańskie i Pomorze wchodzi w skład wolnej Macierzy naszej, do odrodzonego Państwa Polskiego. Osiedleni tam Niemcy korzystają ze swobody rozwoju swych wartości narodowych. Nietylko nie mamy nic przeciwko temu, ale przeciwnie, życzymy im jak największej swobody. Ale równocześnie my sami mamy prawo domaganie się tych samych praw, które oni posiadają. Więcej nie chcemy, ale o równe prawa z nimi walczyć będziemy do ostatka.

Bank Rolny na cele społeczne

W niektórych dziennikach prowincjonalnych ukazała się wiadomość, jakoby Państwowy Bank Rolny z czystego zysku wykazanego za rok 1931 w wysokości przeszło 4 miljon. złotych ma wypłacić dywidendę 6%.

W związku z powyższym należy wyjaśnić, że statut Banku Rolnego, jako instytucji rządowej nie przewiduje wypłacania dywidend, a wykazane zyski z operacji, Bank przenosi na rezerwy i na cele społeczne.

Podróże wyborcze Hitlera

W uroczystości za poległych, jaka odbędzie się w najbliższych dniach w Tannenbergu — weźmie udział Hitler. W Tannenbergu wygłosi Hitler mowę wyborczą, by z kolei udać się do Elku.

Przyjazd Hitlera spodziewany jest również na Śląsku w Bytomiu. Wygłosi on przemówienie wyborcze na wiecu, jaki odbędzie się na miejskim stadionie. Hitlerowi towarzyszy poseł Goebbels.

Obudźmy się i łączmy Legjon Młodych Okręg Pomorski

Amerykańskie groteski rozwodowe

Teściowa i nieuchwytny mąż

Stany Zjednoczone wykazują, jak dowodzą tego statystyki, największą ilość rozwodów. — Wprawdzie uzyskanie rozwodu jest tam rzeczą stosunkowo łatwą. Znanym eldoradem rozwodowym jest miasto Reno, gdzie „technika“ rozwodowa najbardziej została udoskonalona. Oczywiście, rzeczą niezbędną jest, aby zabiegający o rozwód małżonkowie podali możliwie przemawiające powody, dla których chcą rozwiązać swój związek małżeński. Wśród tych przyczyn jednakże znajdują się często rzeczy ekscentryczne i nieprawdopodobne. Oto kilka charakterystycznych przykładów.

TEŚCIOWA W ROLI RYWALKI

Niecodzienny powód rozwodowy ostatnio podała pewna młoda mężatka: nadmierną czulość małżonka dla jego własnej teściowej. 18-letnia zaledwie, szesnastoletnia miała matkę, 36-letnią wdowę o smukłych, lecz pełnych kształtach. Po pewnym czasie młoda mężatka z przykrością zauważyła, iż mąż jej prawie codziennie po ukończeniu pracy odwiedzał jej matkę i spędzał u niej wieczory, a często pozostawał nawet przez noc poza domem. Kiedy mu poezją wyrzucała oziębłość, oświadczył jej otwarcie, iż jej matka jest daleko piękniejsza i rozsądniejsza i żałuje, że ożenił się z córką. Dla córki było rzeczą łatwą uzyskać rozwód. Matkę skazano nawet na grzywnę na rzecz córki „za uwiedzenie małżonka“. W kilka miesięcy po uzyskaniu rozwodu młody człowiek poślubił swoją teściową, starszą od niego o 10 lat. Przez małżeństwo z teściową człowiek ów stał się właściwie swoim własnym zięciem, a pozatem ojczymem swej rozwiedzionej żony. Jednym słowem, nieco skomplikowane stosunki rodzinne.

RADJO NISZCZY SZCZĘŚCIE MAŁŻEŃSKIE.

Żona pewnego farmera Kentucky wniosła o rozwód po 20-letnim pożyciu małżeńskim, ponieważ mąż jej jest — wrogiem radja. Małżonkowie mieszkali na samotnie położonej fermie i rzeczą zrozumiałą było, że jedyną rozrywką żony było radjo. Lecz mąż muzykę uważał za zbyteczny i niechętny wrzask. Dzień w dzień dochodziło na temat radja do kłótni. Pewnego dnia wreszcie mąż rozbił aparat. I w tym wypadku żona wygrała proces rozwodowy z powodu „moralnego znęcania się“ nad nią.

Z powodu „moralnego znęcania się“ uzyska-

ła rozwód także piękna i młoda Amerykanka, której mąż był zwolennikiem — kultu nagości. Małżonek pięknej Amerykanki natychmiast po powrocie do domu ze sklepu rozbierał się zupełnie i nic nie mogło go skłonić, by nawet do obiania nieco się przyodział. Zachowanie się małżonka obrażało, jak oświadczyła Amerykanka, jej uczucia estetyczne, a pozatem kępowało ją całkowicie, gdyż nie mogła przyjmować ani wizyt, ani udzielać się życiu towarzyskiemu. Dziwny apostoł kultu nagości napróżno usiłował przekonać swoją małżonkę różnymi argumentami higienicznymi i filozoficznymi. Małżeństwo zostało rozwiedzione z powodu „moralnego znęcania się nad małżonką“.

Wreszcie jeszcze jedna afera rozwodowa, która wywołała poruszenie w kołach naukowych. Małżonka znanego badacza wniosła o rozwód, ponieważ mąż jej w przeciągu 8 lat małżeństwa spędził zaledwie 5 miesięcy w towarzystwie żony. Resztę czasu pozostawał na podróży naukowych w dalekich krajach. Napróżno go prosiła, by ją zabrał ze sobą, gdyż kochając go, nie obawiała się żadnych trudów i niebezpieczeństw podróży. Obecnie mąż jej przebywa w pustyniach centralnej Australji. Właściwie zaś jest żoną nieuchwytnego fantomu i nikt nie może jej zmuszać, by młodość spędziła w osamotnieniu.

Rozwód „oczywiście“ uzyskała.

Legenda o Ikarze 20-go wieku

Fantazje wiedeńskie, czy przełomowy wynalazek?

Jeśli wynalazek, nad którym obecnie pracuje pewna austriacka fabryka samochodowa dotrzyma tego, co obiecuje — spełni się marzenie odwieczne, które znalazło wyraz w legendzie o Ikarze. Albowiem teraz dopiero powietrze stanie się każdemu dostępne.

Wynalazca, młody architekt, Antoni Lutsch zamierza — choć brzmi to nawet fantastycznie — już za parę tygodni poczynić próbne loty przy pomocy pary specjalnie sporządzonych skrzydeł. Nad problemem lotu skrzydłowego pracuje on już od 15 lat, choć odpowiednie aparaty konstruowane są według jego planu dopiero od 7 miesięcy.

Brak dotychczas dokładnych szczegółów — dotyczących nowego wynalazku, gdyż są one zazdrośnie strzeżone. Wiadomo tylko, że przy

pomocy tych skrzydeł odbywa się lot podobny do lotu chrabaszcy. Oba skrzydła, które są lekko zakrzywione, wykonują ruchy kołowe o rozmaitym promieniu. Cały aparat waży około 32 kg, z czego 17 kg. przypada na motor, lecz wynalazca stara się obecnie dzięki użyciu lżejszego materiału zmniejszyć jeszcze ciężar skrzydeł. Koszta wykonania takiego aparatu będą małe, tak, że będzie go można dostać za cenę 2000 szylingów...

W kołach fachowych wynalazek ten oczekiwany jest z olbrzymim wprost zainteresowaniem. Opowiadają sobie, że przy pomocy owych skrzydeł będzie można osiągnąć szybkość 200 kilometrów na godzinę.

Jeżeli wynalazek się uda, zainicjuje on niewątpliwie nową epokę.

Nowa kreacja taneczna U. S. A.



Na zdjęciu widzimy scenę taneczną ze sławnego baletu meksykańskiego „Konj Motorowych“ stworzonego przez tancerza Aleksiego Dolinoff, który występuje w oryginalnym kostjumie, uosabiając „Konia Motorowego“.

Wesoły kącik

ROZCZAROWANIE

Jimmy wychodzi z więzienia po odstedzeniu wyroku za oszustwo. Monologuje:

— Mówią, że świat chce być oszukiwanym, a spróbuj tylko to zrobić, a wszadzą cię za raz do paki.

Głośny lekarz o ojczyźnie Ghandiego

W Indjach medycyna nie cieszy się zaufaniem

Znany internista dr. Maliwa, powrócił niedawno z Indji, gdzie wygłosił szereg odczytów z dziedziny chorób sercowych i naczyniowych. Pewnemu dziennikarzowi zagranicznemu udzielił ten sławny uczony wcale ciekawego wywiadu, dotyczącego stosunków, panujących w ojczyźnie Ghandiego.

— Opowiem panu — zaznacza dr. Maliwa — w jaki sposób badalem pewną damę hinduska, religji mahometañskiej. Zawezwano mnie do niej, lecz wcale nie chciano mi jej pokazać. Przyjął mnie mąż chorej oraz lekarz domowy, który poinformował mnie o istocie i objawach choroby. Niewiele mogłem się na tej podstawie zorientować, to też oświadczyłem, że muszę chorą zobaczyć. Na to nastąpiła stanowcza odmowa.

— Niechże zobacze przynajmniej oczy i język — wykrzyknąłem wreszcie.

— No, dobrze! — wykrztusił niechętnie małżonek.

Przez otwory wycięte w kotarze ujrzałem najpierw oczy, a potem język. I tak kolejno na moje żądanie widziałem różne części ciała chorej, w całości nie chciano mi jej pokazać.

— A szpitale w Indjach?

— Obok lekarzy i lekarek angielskich w ostatnich czasach pojawiają się również tu bylecy, choć sama ludność odnosi się z większym zaufaniem do białych. Nie pomaga pałtrjotyczna propaganda. Gdy chodzi o zdro-

wie, zwycięża rozsadek nad nacjonalistycznym zacietrzewieniem i zaślepieniem. Prowadzenie szpitala jest pozatem bardzo trudne z powodu przesądów kasty, których nawet choroba obalić nie może. Gdy członkowie jednej kasty mogą zajmować się myciem podłogi, to członkowie innej kasty biorą się do prania, bieliznę zakrwawioną może oczyszczać tylko trzecia kasta itd.

— A jakie choroby panują obecnie?

— Od czasu do czasu zdarza się epidemia dżumy i cholery. Są to jednak wypadki rzadkie. Często są kamienie żółciowe (może w związku z rodzajem pożywienia), choroby żółtaczki i nerek.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

21) Przekład autoryzowany z francuskiego Przedruk wzbroniony.

Mordiconi wyjątkowo nie obozował w Taunat ze swymi ludźmi. Oficjerowie rozmaitych oddziałów mieszkali w „mieście“, gdzie na czas wypoczynku zorganizowali kasyno w napół rozwalonej kasbie; mieszczącej kwaterę główną.

Tam też piątego dnia sierżant wezwał Deucaliona i jego trzech towarzyszy, celem stawienia się przed kapitanem.

Od czasu spełnienia owego czynu mieli do kapitana żal, a Deucalion największy. Czyn taki, według niego wart był jakiegoś słowa powinszowania, a nawet uścisku dłoni. Otóż kapitan zdawał się ich ignorować, a przynajmniej traktować narówni z towarzyszami.

Żadnej pochwały, chociażby nawet niemej aprobaty. Taka obojętność oburzała Deucaliona. Nie dlatego, żeby jego harda dusza przywiązywała jakąś wagę do pochwały kapitana, po tem, co uczynił, spodziewał się tylko czysto osobistego zadowolenia. Ale, żeby ten „korsyko“ nie znalazł w sobie tyle poczucia sprawiedliwości, żeby zaznaczyć wobec ludzi te

wyższość takim kosztem zdobyta, przechodziło według niego wszelką granicę neutralności.

— To też późnionie wezwanie wywołało w nim zarzewie niesubordynacji.

— Niech mi nie zawraca głowy — ostrzegł, zapinając z furją pas — bo taki mu wytnę kawał, że...

Humor Deucaliona nadał ton, w tem też usposobieniu weszli wszyscy czterej do kancelarji kapitana.

Po wściekłem stuknięciu obcasami, którem podkreślili salutowanie, Mordiconi to poznał. Nie zdawał się tem zresztą wcale przejęty... Zwykle swym głosem, trochę zimnym, trochę ostrym, panując nad sobą tak jak i nad podwładnymi, przemówił do nich, przewracając kartki ich książeczek.

— Wologin Dymitry, urodzony w Piotrogradzie, nieprawdaż?

Wypreżając się gwałtownie, wciągając biodra i prostując szerokie ramiona, Rosjanin poprawił:

— Przepraszam, pana kapitanie; my, dawni kadeci Preobrażenscy możemy jeszcze St. Petersburg.

Ponieważ drżenie wstrząsało le-

gjonistami, kapitan zmierzył ich wzrokiem. Wyczuł, że są napięci jak luki, gotowi do wszelkich najgorszych odpowiedzi i widok tego stanu nie rozgniewał go, lecz ubawił. Lekki uśmiech zastąpił mu pod wąsem, ciągnął dalej poważnie:

— Sądząc z waszej książeczki, u kadetów panowały godne pożałowania zwyczaje: siedemnaście kar, z których jedenaście za pijaństwo...

— I trzy krzyże św. Jerzego.

— Nigdy ich u was nie widziałem.

— Były srebrne. Po upadku Denikina sprzedałem je, żeby mieć co jeść.

Szał radości ogarnął Deucaliona. Ten Wologin!... Słowo daje, sam nie powiedziałby lepiej. Jaką Mordiconi miał dzisiaj twardą skórę... Ledwie się trochę zmarszczył. Gorzej: udawał, że się nie spostrzegł.

— Machwurth, Herman, urodzony w Szafluzie w Szwajcarii — spokojnie ciągnął dalej oficer.

— Nie, w Ansbach, we Frankonji — porwał Machwurth — członek stronnictwa Spartakusa.

— Czy pytałem was o to?

— Nie, ale mówię to panu kapitanowi.

Wzrok Mordiconiego prześlizgnął się od byłego komunisty niemieckiego do dawnego carskiego oficera.

— Widzę, że jesteście w wielkiej przyjaźni — rzekł nieco sarkastycz-

nie. Potem, przeglądając dalej książeczkę, dodał:

— Machwurth, cztery razy kapralem i cztery razy zdegradowany, za pijaństwo. I wy także!

ZA Gdy mam szarżę, piję sam. Tak, ale piciecie. Poza tem nic do zarzucenia. Co do was, Biloxi, o narodowości w książeczce napisane jest „różne“.

— Urodziłem się w balonie — tłumaczył Biloxi.

Mordiconi ani mrugnął. Jego ostry wzrok zmierzył czterech mężczyzn. Żaden nie poruszył się. Uśmiechnął się nieco drwiąco i wrócił do książeczki.

— Widzę tu też, że aż czternaście razy byliście karani więzieniem.

— Brakuje jeszcze jednego: Mam ich piętnaście nie mówiąc o krzyżu Wojennym.

— Tak. Czytam nawet że byliście przedstawieni do Medalu Wojskowego i otrzymaliście wybitną pochwałę. Tylko, że tym razem zarobiliście sobie w Marsylji miesiąc, z czego tydzień obostrzonego, za pijaństwo, znieważenie policji, zgubienie części umundurowania i bunt. Tak, że jeśli pochwała pozostała, medal także pozostał jako propozycja.

Poczekaj chwilę, obejrzał ich pokolei i dodał potem:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Domy drewniane

25 milionów zł na popieranie budownictwa drzewnego

Jednym z najpoważniejszych zagadnień obecnego okresu jest ożywienie ruchu budowlanego. Chodzi tu zarówno o ostateczną likwidację klęski bezdomności jak i o złagodzenie bezrobocia. Plaga bezdomności, trapiąca Polskę jak zresztą i wszystkie inne państwa europejskie w dobie powojennej, zmniejszyła się bardzo znacznie w ciągu dwóch ostatnich lat zwłaszcza, dzięki wdrożonej przez czynniki rządowe energicznej akcji kredytowej. Dzięki pożyczkom ze specjalnego funduszu, na ten cel przeznaczonego, powstały w stolicy i wielkich miastach prowincjonalnych tysiące nowych domów, przeważnie spółdzielczych, w których znalazły siedzibę liczne rodziny dotąd pozbawione własnego kąta. Potrzeby jednak są tak wielkie, że stanowi to zaledwie niewielką część tego, co powinno jeszcze być zrobione w tym kierunku. Ruch budowlany musi być utrzymany nadal również ze względu na konieczność zatrudnienia poważnej ilości bezrobotnych. Wiadomo zaś, że budownictwo należy do tego odłamu przemysłów, których wydatki w lwiej części pochłania robotnicza.

ZDROWA I SŁUSZNA ZASADA.

Bardzo poważną przeszkodą na drodze do ożywienia ruchu budowlanego jest drożyzna materiałów budowlanych. Były to czasy, kiedy cegła z chwilą ożywienia ruchu budowlanego stawała się wprost przedmiotem spekulacji. Ten okres minął. Cegła dziś jest tania. Jest jednakże o wiele za droga, jeśli zważymy możliwości ogólnogospodarcze. Ale cegłę można zastąpić innym materiałem. Czyż konieczne musimy budować domy murowane. Już w roku ubiegłym znawcy szczerliwie hasło wznoszenia masowego domów i domków drewnianych. Nad sprawą tą niejednokrotnie toczyły się ożywione dyskusje i ostatecznie zasada budowy domów drewnianych została uznana za zdrową i słuszną. Wszystko przemawia za tem, a przede wszystkim taniocść budulca drewnianego, którego posiadamy tak znaczne zapasy.

Zainteresowane są tu zarówno lasy państwowe jak i prywatne jak wreszcie nasz przemysł drzewny. Ekspert drzewa bowiem zagranicę w chwili obecnej prawie nie istnieje. Rynek niemiecki, dokąd wywoziliśmy dawniej niemal wyłącznie, a później wciąż jeszcze bardzo poważne transporty drzewa, zamknięty jest obecnie zupełnie dla tej jak i dla wielu innych gałęzi naszego wywozu. Rynek angielski zawalony jest doszczętnie towarami sowieckimi, nadsyłanym po cenach, które wprost wykluczają jakakolwiek opłacalność. Nasi eksporterzy drzewa pokładali przez pewien czas nadzieje, na rynek francuski, z którym stosunki rozwijały się, rokując jaknajlepsze nadzieje, lecz w czasach ostatnich również i wywóz do Francji został ograniczony silnie przez wprowadzenie kontyngentów im portowych bardzo dla nas niekorzystnych. Zrozumiałe jest więc, że przemysł drzewny, nie znajdując ujścia dla swych produktów zagranicą musi się starać o zwiększenie ich zbytu na rynku wewnętrznym. Możliwości te daje tylko budownictwo, pociągające za sobą zapotrzebowanie drzewa również przez inne gałęzie wytwórczości jak np. przemysł meblowy.

NA DOBREJ DRODZE.

Sprawa znajduje się na dobrej drodze. Jak doniosła prasa, przemysłowcy drzewni wyrazili gotowość finansowania budownictwa drzewnego do sumy 20 milionów

Dokąd wywozimy cukier?

W lutym r. b. wywieźliśmy zagranicę: 318.670 cent. metr. cukru surowego, 16.435 cent. kryształu, 12 cent. rafinady i 17.679 cent. metr. melasu. Cukier surowy kierowany był przeważnie na rynek angielski, dokąd wywieźliśmy 155.524 cent. metr., następnie do Szwecji — 68.510 cent., na Łotwę — 45.344 cent., i Danji — 30.484 cent. metr. Ponadto mniejsze ilości cukru były wywiezione do Francji, Belgii i Holandji. Wynikiem zbytu dla naszego kryształu były głównie Niemcy i państwa bałtyckie, rafinadę zaś eksportowaliśmy do Rosji Sowieckiej. Melas wywoźliśmy do Austrii i Norwegii.

zł. Zrealizowania tej pożyczki miał się podjąć kapitał zagraniczny, zaangażowany w nasz przemysł drzewny. Narazie toczą się jeszcze rokowania między zainteresowanymi czynnikami, wiadomo jednak, że rząd również przeznaczył poważną kwotę w sumie 5 milionów zł. na popieranie budownictwa drewnianego. Wszystko za tem zdawałoby się wskazywać, że ruch budowlany w roku bieżącym będzie prowadzony pod znakiem domów drewnianych.

Osiągnęlibyśmy w tym wypadku nie dwa już, lecz trzy cele — złagodzenie klęski bezdomności, ulżenie bezrobociu i wreszcie zużytkowanie zapasów drzewa, leżących po lasach i zagłuszonych zbitwieniem z powodu braku nabywców.

ZA PRZYKŁADEM INNYCH KRAJÓW.

Należy zaznaczyć, że zamierzenia w kierunku ożywienia ruchu budowlanego

przez budowanie domów drewnianych, znalazły już oddawna urzeczywistnienie w innych krajach, posiadających duże bogactwa leśne. Tak więc w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej budownictwo drewniane znajduje wielu zwolenników i ruch w tym kierunku jest bardzo poważny. Zwłaszcza w czasach ostatnich, gdy wyzbyło się w Ameryce przesądu, że domy drewniane są mniej bezpieczne od murowanych i wynaleziono nowe zupełnie sposoby czynienia tego materiału odpornym na ogień. Również i w Europie, szczególnie zaś w krajach skandynawskich budownictwo drewniane rozpowszechnione jest w bardzo znacznym stopniu. Zarówno w Szwecji, jak i w Norwegii oraz w Finlandji, dokoła miast powstały w czasach ostatnich całe osiedla podmiejskie, złożone z domów wyłącznie drewnianych, jako o wiele tańszych od murowanych.

Żądania robotników rolnych w ocenie organizacji ziemiaństwa

W ostatnich numerach „Robotnika“ ukazują się wiadomości o strajku protestacyjnym rolnym, przyczem jako motywy strajku przytacza się postulaty organizacji ziemiańskich, domagające się obniżenia płac w rolnictwie na rok 1932/33.

Organizacje ziemiańskie w pełni poczucia odpowiedzialności za swoją politykę stwierdzają: 1) wysuwane propozycje zniżek płac dla pracowników rolnych są minimalne i całkowicie uzasadnione niesłychanym kryzysem w rolnictwie, który doprowadził warsztaty rolne do ruiny; 2) w niektórych kategoriach robotnika rolnego (np. ordynariuszy), nie stosowano od roku 1919 żadnych obniżek, przeciwnie obecnie oni mają wypłacane pensje w obrachunku po zł 40 za kwintal żyta, kiedy ce-

na w ostatnim roku była około 20 zł. tymczasem w innych dziedzinach gospodarstwa zarówno jak i w warunkach wynagrodzenia wskazywałoby na konieczność obniżenia płac; 3) nieuzasadnione utrzymywanie wysokiego wynagrodzenia ordynariusza powoduje zmniejszenie ilości zatrudnionych ordynariuszy w warsztatach rolnych; 4) organizacje ziemiańskie stwierdzają zupełne zrozumienie przez pracowników rolnych sytuacji gospodarczej i całkowitą aprobatę proponowanych im warunków wynagrodzenia — stwierdzając równocześnie usilne zabiegi kierownictwa Związków Zawodowych Robotniczych, dążące do wywołania fermentu na wsi oraz zupełnej niechęci zrozumienia sytuacji gospodarczej państwa.

Nowe przepisy służbowe pracowników ubezpieczeń społecznych

Z dniem 18-ym bm. weszła w życie ustawa o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych, uchwalona podczas ostatniej sesji budżetowej ciała ustawodawczego. Ustawa ta, której podlegają wszyscy pracownicy instytucji ubezpieczeń społecznych ustala, że stosunek służbowy ich ma charakter prywatno-prawny. Prawa i obowiązki pracowników będą regulowane przepisami uchwalonymi przez właściwe władze i zatwierdzonymi przez władze nadzorcze. Nowe przepisy winny uwzględniać zasadę zaliczania lat dotychczasowej służby w danej instytucji ubezpieczeń społecznych. Z chwilą wejścia w życie nowych przepisów służbowych tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe przepisy z wyjątkiem wprowadzo-

nych po dniu 1-ym styczniu rb. oraz nominacje na stanowiska dożywotnie, jak również indywidualne i zbiorowe umowy pracowników zatrudnionych w terminie trzymiesięcznym od dnia wejścia w życie powyższej ustawy może rozwiązać z każdym swoim funkcjonariuszem stosunek służbowy, oczywiście przy zachowaniu wszystkich przepisów, wynikających z danych umów; jednakże z ograniczeniem, iż łączna suma odprawy nie może przekraczać sumy dwuletnich poborów służbowych pracownika. Jeżeli pracownik zostaje zwolniony w okolicznościach nieprzewidzianych w dotychczasowych przepisach, otrzymuje on prawo do zaopatrzenia emerytalnego, które ustala się w stosunku do liczby lat służby.

Znowu prowokacje niemieckie w Kolonii Gessler — w Gdańsku hitlerowcy

Na zebraniu „Związku Niemców Zagranicznych“ w Kolonii przewodniczący dr. Gessler, b. minister Reichswehry, wygłosił mowę, w której zalił się z powodu rzekomego ucisku mniejszości niemieckich, w krajach położonych na wschód od Rzeszy (!!). Oświadczył on: „Najskuteczniejsza pomoc polega na tem, aby ciągle nanowo domagać się rewizji Traktatu Wersalskiego. Zmiany — bezwarunkowo nastąpić muszą (!). I dlatego obowiązkiem naszym jest przede wszystkim najintensywniejszą pomoc ułatwić Niemcom zagranicznym przetrzymanie tego okresu“...

Tenże sam dr. Gessler weźmie udział w zjeździe „Związku dla popierania niemieczyny zagranicą“, który odbędzie się w połowie maja w Elblągu. Oprócz Gesslera, weźmie w zjeździe udział szereg wybitnych osobistości i posłów do Reichstagu i t. d. Ze zgłoszonych tematów przemówień wynika, że zjazd będzie miał charakter wybitnej demonstracji przeciwko Polsce i obecnym granicom. Członkowie zjazdu udadzą się następnie do Malborka, Królewca i Gdańska. Specjalnie uformowany pochód uda się z Elbląga do Gdańska, gdzie prezydent Wolnego Miasta Ziehm wygłosi na przemówienie do przybyłych.

W Gdańsku, jak wiadomo, hitlerowcy jawnie rozbijają swoje namioty. Senat gdański, po wydaniu zakazu odbywania zebrań i pochodów pod gołym niebem, najwidoczniej nie zamierza obecnie przedsięwziąć żadnych kroków, celem likwidacji hitlerowskich oddziałów szturmowych. Tymczasem umundurowani hitlerowcy zachowują się prowokacyjnie. W niedzielę około południa, gdy ze wszystkich kościołów wychodziła publiczność po nabożeństwie, ulicami miasta krążył hitlerowski oddział motocyklowy w składzie ponad 20 maszyn. Obsada była umundurowana, a prowadzący maszyny mieli hełmy na głowach. Poza tem inne oddziały hitlerowców zdążyły na swe zebranie w hali sportowej grupami w szeregach. Nazajutrz znowu większy oddział ich maszerował jeźdźnią t. zw. Wielkiej Alei, prowadzącej z Gdańska do Wrzeszcza. Oddział niósł dwa transparenty z hasłami agitacyjnymi.

W żadnym z wymienionych wypadków policja gdańska nie wystąpiła, by skłonić hitlerowców do zastosowania się do dekretu senatu.

Niemiecka agencja propagandowa, używająca nazwy „Biuro Conti“, a znana ze swych celowych kłamstw, wydała komunikat, w któ-

Mała podaż zbóż

Mocna tendencja

Na krajowym rynku zbożowym, ze względu na małą podaż ceny zbóż chlebowych wykazują tendencję zwyżkową. Ceny żyta wahają się w granicach od 27—30 zł. za 100 kg. Dowóz zboża jest bardzo ograniczony, a to zależnie od okolicy z powodu rozpoczęcia robót polnych i niestabilności pogody. Ceny pszenicy utrzymują się na niezmiennym poziomie, ceny zaś owsa i jęczmienia siewnego — mocniejsze. Ceny żyta na rynku wewnętrznym w porównaniu do cen eksportowych są wyższe, wobec czego eksport żyta zupełnie nie kalkuluje się. Cena żyta eksportowa bez premji wynosi 20 zł. franco wagon Gdańsk, do tego dochodzi premja w wysokości 6 złotych. Żyta wywieźliśmy w marcu przeszło 14 tys. ton, głównie do Czechosłowacji, Belgji, Danji i państw północnych. Na zagranicznych rynkach zbożowych panuje tendencja mocna przy wielkim ograniczeniu.



Spadek upadłości

Liczba upadłości w lutym uległa w stosunku do poprzedniego miesiąca dość znacznemu zmniejszeniu. Według danych G. U. S. ogłoszono bowiem 60 upadłości, wobec 71 w styczniu r. b., a 57 w lutym ub. r. Z powyższej cyfry przypada na województwa centralne 42 upadłości (w styczniu r. b. 51, a w lutym ub. r. 29), w woj. wschodnie 1 (1 i 0), woj. zachodnie 14 (14 i 21), południowe 3 (5 i 7). Liczba upadłości w poszczególnych grupach gospodarczych przedstawiała się następująco: (pierwsza cyfra z lutego r. b., druga ze stycznia r. b., trzecia z lutego 1931): przemysł 22 — 17 — 17, handel towarowy 27 — 49 — 36, handel pieniężny 3 — 1 — 0.

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono w lutym r. b. 6 upadłości spółek akcyjnych (w styczniu r. b. 3 a w lutym ub. r. 5), 8 w spółkach z o. o. (11 wzgl. 7), 5 w spółdzielniach (4 i 1), 8 w spółkach firmowych i komandytowych (7 i 5), 33 w przedsiębiorstwach jednoosobowych (46 i 39).

Zjazd lekarski w Krynicy

W dniach 15 i 16 maja br. odbędzie się w Krynicy 4-ty zjazd lekarski. Program zjazdu przewiduje 25 wykładów wybitnych lekarzy na tematy z różnych dziedzin medycyny.

W części oficjalnej zjazdu przewidziany jest bankiet wydany przez zarząd zdrojowy i komisję zdrojową, śniadanie, wydane przez gminę krynicką i stowarzyszenie lekarzy, oraz raut.

W czasie zjazdu odbędzie się w Domu Zdrojowym wystawa środków leczniczych.

Dla osób, udających się na zjazd, przewidziane będą w pociągach z Warszawy, Łodzi, Poznania i Krakowa specjalne wagony.

„Zaprzeczenia“ biura „Conti“ nie pomogą nic. Są one tylko właśnie potwierdzeniem przeciwnego stanu rzeczy.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Niemcy pragną wszelkimi siłami sprowokować Polskę. Liczą widocznie na nasz temperament rasowy, którego wyrazem jest starodawne przysłowio: „Póty dzban wodę nosi — póki się ucho nie urwie“... Zapominają jednak o tem, że długie lata niewoli nauczyły nas trzymać na wodzy nasze słusne oburzenie i przekonywać je w stalowe, zimne posunięcia, dobre obliczone a trafiające prosto do celu — we właściwym momencie. NIE ZAWCZĘBIAĆ!

Dlatego prowokacjom prasa przyglądać się będziemy z ziewniętym spokojem — ale tylko do czasu!

Łańcuch rośnie...

W dalszym ciągu łańcucha ofiarodawców książek na rzecz Centralnej biblioteki Strzeleckiej w Toruniu, p. Julian Trocha przesłał Komitetowi trzy książki wzywając jednocześnie do wzięcia udziału w tej akcji p. inż. Pasternaka i p. Antoniego Szalacha. Książki i czasopisma można składać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego” ul. Szeroka 11 (na ręce red. W. Górnickiego).

Potrzebne są książki z zakresu beletrystyki (powieści, opowiadania, dramaty, poezje) i popularno-naukowe (religijne, społeczne, przyrodnicze, rolnicze, sportowe, techniczne, z zakresu higieny, sztuki, historii, geografii, krajoznawstwa itp.) Pożądane są także czasopisma, zwłaszcza ilustrowane, o ile możliwości całymi rocznikami.

Kto nie ma odpowiednich książek do ofiarowania a pragnie przyłożyć swoją cegiełkę do tego zbożnego dzieła — może złożyć ofiarę w gotówce, która zostanie zużyta wyłącznie na cele Biblioteki.

Ofiary w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego, Toruń, Starostwo, Plac Teatralny nr. 4 na konto „Centralna Biblioteka strzel. w Toruniu” 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiście, zechce zawiadomić o tem piśmiennie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja). Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Komitet nie wątpi, że społeczeństwo doceni znaczenie zapoczątkowanego dzieła i że wkrótce zbiorowym wysiłkiem ofiarnych obywateli zjawi się nowa placówka wychowania obywatelskiego — WIELKA CENTRALNA BIBLIOTEKA STRZELECKA.

Zmiana systemu w obliczaniu w Kasach Chorych

Rada Ministrów rozważać ma w najbliższym czasie projekt rozporządzenia w sprawie zmiany systemu obliczania składek i zasiłków Kas Chorych w stosunku do pobożów pracownika. Dla pewnych kategorii pracowników zniesione zostaną grupy plac i zarówno składki, jak i zasiłki obliczane będą dokładnie od rzeczywistych zarobków.

Ruch w porcie gdyńskim

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu marca rb. zawinęło do portu gdyńskiego 194 statków, ogólnej pojemności 168.381 ton, w tem 74 statki z ładunkiem oraz 120 statków próżnych. Statki, które przybyły do Gdyni w ciągu marca — przywiozły 281 pasażerów, oraz 26.544 ton towarów.

W tym samym okresie czasu wyszło z portu gdyńskiego 196 statków, ogólnej pojemności 174.224 ton, w tem 157 statków z ładunkiem i 39 statków próżnych. Statki, które odplynęły z Gdyni, zabrały 342 pasażerów oraz 192.927 ton ładunku, w tem 266.262 ton węgla.

Chelmża

— **Osobiste.** W ub. tygodniu pobłogosławił ks. prałat Szydlik związek małżeński między kasjerem Głównej Kasy Miejskiej p. Bernardem Ławickim a córką właściciela „Hotelu Dworcowego” panną Ireną Jankowską. W przededniu ślubu kościelnego udzielił nowożeńcom ślubu cywilny p. burmistrz Kurzętkowski.

— **Nie używać chodników do jazdy rowerowej.** W niedzielę popołudniu przejeżdżał chodnikami rowerzysta, najjeżdżając na przechodzącą dziewczynę, która wskutek upadku doznała lekkich obrażeń.

— **Wieczór iesz i śmiechu.** Przepięła się w ub. niedzielę sala „Willi Nowej” publicznością wszelkich warstw i stanów, żądną zobaczyć zapowiedziany przez Zrzeszenie Bezr. Pracown. Umysłowych „Wieczór iesz i śmiechu”. Z zadowoleniem podkreślić trzeba, że Chelmża bodaj pierwszy raz urzała na swej scenie imprezę oryginalną, występującą poza ramy ciężkich i nudnych 5-aktówek, dramatów itp. utworów scenicznych.

Po skończonym programie scenicznym rozpoczęła się zabawa taneczna. Imprezę Bezr. Pracown. Umysł zaszczycili swą obecnością pp. burmistrz Kurzętkowski i dr. Stępielewski.

Wstęp w szeregi LOPP.

Ruda żelazna w pow. kartuskim?

Donoszą nam z Kartuz. — Na łąkach gospodarza Alojzego Maszke z Borzestowa w pow. kartuskim napotkano na pokłady rudy żelaznej t. zw. rudy darniowej czyli limonitu. Warstwy dochodzą miejscami ponad pół metra grubości i rozprzestrzeniają się mniej więcej na obszarze 1 hektara.

Zawartość procentowa czystego

żelaza wynosi około 35 proc. Podobne pokłady znajdują się na polu gospodarza Tutkowskiego z Brzestowa oraz na polach przyległych właścicielom — niewiadomo jednak, jaki w przybliżeniu zajmują obszar.

Miejscami napotyka się także na małe kawałki pirytu czyli siarczku żelaza.

Tragedja na torze kolejowym w Wejherowie

Strasna śmierć młodego kreślarza pod kołami pociągu

Wejherowo zostało w ubiegły poniedziałek krótko po południu poruszone wiadomością o strasnej śmierci młodego kreślarza z Kierownictwa Pomiarów Wąbrzeża w Wejherowie pod pociągiem.

Na torze kolejowym naprzeciw domu nr. 4 przy ul. Św. Jana leżały ze zmasakrowaną głową zimne zwłoki 21-letniego Władysława Pawelca. Na miejscu wypadku zaczęły się gromadzić tłumy żadnych sensacji. Przybyli też wkrótce władze policyjne, sądowe i lekarskie.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że Pawelec jakoby zdradzał zamiar rzucenia się już wcześniej tj. o g. 12-tej pod przejeżdżającą wówczas lokomotywę — zamiar swój skutecznym w trzy kwadransy później rzuca-

jąc się pod pociąg 5537 Gdańsk-Wejherowo.

Koła wagonów zmiądzły mu szczękę i prawie odcięły głowę od tułowia. Maszynista pociągu widział go siedzącego w rowie.

Jaka była przyczyna targnięcia się na życie młodego człowieka na razie nie ustalono.

Pawelec znano w Wejherowie. Często przebiegał ulicę miasta śpiąc za interesami w wyszarzanym nieco palcie zimowym w granatowym berecie na głowie utykając na jedną nogę. Mieszkał u brata w domu przed którym popełnił samobójstwo przy ul. Św. Jana 4. Urodzony był w Pacanowie w 1911 r. Zwłoki przewieziono po śledztwie do kostnicy tutaj. Szpitala.

Katastrofa lotnicza pod Kowalewem

Lotnicy wprost cudem uniknęli śmierci

Ubiegłego wtorku w okolicy Kowalewa o godz. 11.30 miał miejsce wypadek lotniczy, który wprost cudem nie zakończył się tragiczną śmiercią dwóch lotników.

Wypadek miał następujący przebieg: O godz. 11.30 lotnicy 4 p. lotn. w Toruniu podchor. Kulicki Kazimierz i kapral Mokwa wracali z ćwiczeń do Torunia.

W okolicy Kowalewa wybudowane w pow. wąbrzeskim odmówił na glester samolotu działania, wskutek czego samolot z wysokości 450 mtr. runął na ziemię i rozbił się doszczętnie.

Lotnicy wyszli bez szwanku za wyjątkiem małych zadraśnięć na rękach.

Katastrofa autobusowa pod Osową Górą

Onegdajszej nocy na drodze między Wojnowem a Osową Górą miała miejsce katastrofa autobusowa. Autobusem p. Marji Tatarskiej zjechało do Sepolna 12 pasażerów, gdy nagle na zakręcie kierownica odmówiła posłuszeństwa. Autobus najechawszy na drzewo przydrożne uległ bardzo dotkliwemu zniszczeniu przy czem odłamkami szyb ranieni zostali lekko

cztery pasażerowie. Nie poszczęściło się jedynie 45-letniemu p. Władysławowi Koseckiemu, kupcowi z Więcborka, który uległ przygnieceniu przez jedną ze ścian autobusu, odnosząc prócz ciężkich okaleczeń dwukrotne złamanie lewej nogi oraz krwiotoku wewnętrznego. Nieprzytomnego Koseckiego w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

Pomorski drużynowy bieg na przelaj

o puchar „Dnia Pomorskiego”

REGULAMIN BIEGU.

1. Pomorski Drużynowy Bieg na przelaj o puchar „Dnia Pomorskiego” odbywa się w Toruniu corocznie w pierwszej połowie maja (w drugą niedzielę po pierwszym).
2. Udział w biegu mogą brać zawodnicy z całego terenu D. O. K. VIII, którzy ukończyli 18-ty rok życia.
3. Bieg odbędzie się w klasyfikacjach: drużynowej i jednostkowej.
4. W klasyfikacji drużynowej mogą brać udział drużyny Klubów, względnie Stowarzyszeń po 5 zawodników w drużynie. W klasyfikacji jednostkowej mogą brać udział wszyscy zawodnicy.
5. Trasa biegu, start i meta podane będą — przed biegiem. Trasa biegu wynosić będzie około 5 km.
6. Podczas biegu obowiązują przepisy P. Z. L. A.
7. Prawidłowość biegu sprawdzać będzie komisja sędziowska, specjalnie do tego celu powołana.
8. W klasyfikacji drużynowej zwycięża drużyna, której trzej pierwsi zawodnicy osiągną najmniejszą ilość punktów.
9. Punktacja zawodników w biegu drużynowym odbywa się w następujący sposób: zwycięzca otrzymuje punktów: I, każdy zaś następny o 1 punkt więcej.

10. Nagrody:

- a) w biegu drużynowym zwycięska drużyna puchar przechodni „Dnia Pomorskiego” dla wszystkich zawodników zwycięskiej drużyny pamiątkowe żetony i dyplomy, następnie dwie drużyny otrzymują żetony i dyplomy.
- b) w biegu jednostkowym trzej pierwsi zawodnicy otrzymują nagrody pamiątkowe i dyplomy. Następnich 10 żetony i dyplomy, dalszych 10 dyplomy.
11. Puchar przechodni „Dnia Pomorskiego” przechodzi na własność Klubu po zdobyciu trzykrotnym, chociaż nie następującym kolejno po sobie.
12. Wpisowe wynosi 50 gr. od zawodnika, 2 zł od drużyny.
13. Zgłoszenia nadsyłać do Torunia pod adresem Redakcji „Dnia Pomorskiego” „Pomorski Drużynowy Bieg na przelaj”.
- Uwagi: Bieg odbędzie się w niedzielę, dn. 8 maja rb. o godz. 12.30. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem 4 maja rb.
- Zbiórka zawodników odbędzie się w Kiosku P.W. w Toruniu ul. Pickary, w niedzielę, dnia 8 maja o godz. 11.30. Obowiązują koszulka, spodenki i pantofle.
- Zawodnicy korzystają ze zniżki kolejowej, udzielonej na podstawie zaświadczenia kierownika biegu.

Utworzenie Legionu Młodych w Chelmnie

W ub. niedzielę o godz. 12-tej w sali Dworu Chelmskiego odbyło się zebranie organizacyjne Legionu Młodych przy udziale 90 uczestników. Zebranie zagał komendant Okręgu Pomorskiego, Templin, oddając następnie głos p. wizytatorowi Czystowskiemu. W dłuższym wywodzie p. wizytator Czystowski scharakteryzował cele i zadania Legionu Młodych, zaznaczając, że sprowadzają się one do stworzenia siłami młodzieży mocarstwowej Polski.

Z kolei zabrał głos kol. Chutkiewicz, który omówił obszernie deklarację ideową Legionu Młodych, ujmującą wytyczne prace w zakresie całokształtu zagadnień państwowych, społecznych, gospodarczych itp. Wywody mówców wzbudziły wśród obecnych żywe zainteresowanie; postanowiono jednogłośnie utworzyć niezwłocznie placówkę lokalną (obwód) Legionu, do której zgłosiło przystąpienie 40 przedstawicieli młodej inteligencji Chelma.

Następnie dokonano wyboru władz obwodowych w osobach wicedyrektora Piekarskiego jako komendanta i kp.f. rez. Hądzlika jako inspektora. Po omówieniu regulaminu wewnętrznego i po wolnych głosach zebranie zakończone.

Nowa placówka zgrupowała elitę młodzieży chelmskiej; ma ona do spełnienia szczytne zadania, z których niewątpliwie się wywiąże ku pożytkowi Państwa.

Tragiczna śmierć 70-letniego staruszka w Wąbrzeźnie

W ub. poniedziałek o godz. 17-tej w Wąbrzeźnie przy ul. Górnej Nr. 1 został zabity podczas bójki 70-letni Murawski Anastazy. Sprawców zabójstwa przytrzymał i osadzono narazie w areszcie policyjnym.

Ucieczka więźnia

W ub. poniedziałek, o godz. 10.30 wyskoczył z pociągu osobowego i klm. przed Lidzbarkiem eskortowany skuty w kajdanki więzień śledczy Cieślowski Stanisław, który był transportowany na rozprawę sądową z Torunia do Działdowa. Cieślowski po wyskoczeniu z pociągu zbiegł do pobliskiego lasu. Rysopis: ur. 11 października 1907 r. w Kuczborku, pow. Mława, syn Marcina i Marjanny z Napolskich, robotnik, wzrostu 166 cm., blondyn, oczy niebieskie, ubrany w palto i garnitur kolor brązowy, buciki brązowe, czapka siwa sportowa. Za wymienionym wdrożono poszukiwania.

Kartuz

— Zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża. W sobotę, 16 bm. odbyło się w „Kaszubskim Dworze” zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża. Prezesem wybrano znanego ze swej działalności na polu kulturalnym w powiecie kartuskim, referenta oświatowego p. Ossowskiego. Mamy nadzieję, że pod jego kierownictwem P. C. K. stanie w powiecie kartuskim na poziomie swego zadania. Wiceprezeską obrano p. Paźniewską, sekretarzem p. Cwiklińskiego, skarbnikiem p. Lniskiego, członkami zarządu pp. dr. Borowski, kier. szkoły p. Jasiński, p. Reiski i p. Tomaszównę. Tydzień propagandy P. C. K., połączony z tygodniem L. O. P. P. ustalono na 10 maja do 16 maja uchwalono również sprowadzić odpowiedni materiał i zorganizować drużyny ratownicze P. C. K. czem zgodził się zająć p. dr. Borowski.

— **Z Koła Przyjaciół „Strzelca”.** W piątek, 15 bm. o godz. 19-tej p. Starosta zagał zebranie, na które przybyło około 20 członków. Po odczytaniu nowego statutu Tow. Przyjaciół Strzelca przez wiceprezesa p. Przemyskiego przystąpiono do wyboru Komitetu Powiatowego, w skład którego weszli: pp. naczelnik Przemyski jako prezes; jako członkowie insp. szkolny Janowski, dr. Majkowski i zast. burmistrza Lewiński i nauczyciel Sokółski jako sekretarz. Skład Komitetu zostanie podany przez p. Starostę do DOK VIII celem zatwierdzenia. Następnie wybrano do zarządu miejscowego Koła Przyjaciół Strzelca pp. dyr. gimn. Orzecha, insp. szkol. Massojadę, spedytera Chistowskiego i red. Witosławskiego. Do komisji rew. weszli pp. zast. starosty Paźniewski i hotelista Borzestowski, jako zastępcą nacz. sekr. wydz. Drażkowski. Po omówieniu szereg spraw p. Starosta zamknął zebranie.

— **Tow. Propagandy Turystycznej.** W sali sejmiku krótko po zebraniu Przyjaciół Strzelca w obecności tych samych członków, omawiano bieżące sprawy Tow. Propagandy Turystycznej. Prezes p. dr. Majkowski rozdał pomiędzy obecnych statut Gdynińskiego Związku Propagandy Turystycznej. W reszcie dyskusji poruszono szereg zagadnień, które przyczynić się mają do rozwoju turystyki po Szwejcarzi Kaszubskiej Zarządowi Tow. powierzono opracowanie programu pracy na czas najbliższy.

KRONIKA

Czwartek
21
kwietnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kal.

Środa Agnieszki

Czwartek Anzelm

— Dyżur nocny aptek do dnia 24 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem Gdańska 65 — tel. 385, Apteka przy Pl. Teatralnym, Marszałka Focha 10 — tel. 1962 i Apteka B. Tarasiewicza, Orla 8 — tel. 146.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów S. Czajkowskiego z Warszawy.

TEATR MIEJSKI

W środę: — „Fiolet z Montmartre” — operetka Kalmana.

W czwartek i piątek: — „Broadway”

W sobotę premiera tryskającej humorem krotkowieli ze śpiewami i tańcami pt. „Ułani Księcia Józefa”. Wesolość niby huragan przewała się przez całe cztery akty, okraszone licznymi śpiewkami i tańcami. Cały zespół Teatru, łącznie z solistami, chórem, baletem bierze udział w tym śpiewnym, barwnym widowisku, dającym widzowi moc wrażeń. Amaratowe rabaty ulanów w niejednym serduszkach wzbudzą oddźwięk miłego sentymentu. Dowódcę ulanów grać będzie Dyr. Stoma. Poruczników pp. Tatarkiewicz, Wilamowski, Kaczmarewski, Bielicz, Klejer, Przebiński, Morawski, Granowski, Karwicz. Wachmistrza — Korecki. Ordynansa — Oledzki. Młodą wdówkę — Czeczowska. Zabawnego Kropkę — Dowmunt, je go żonę Mozorowiczowa. Jamiakową — Podgórska, jej męża — Dytrych. Przyjemskiego — Lochman. Inne ważniejsze role interpretują pp. Wilińska, Łasowska, Galińska, Biernacka, Gosławska, Maassówna, Gorecka, Andrzejewski, Cybulski. Orkiestrę prowadzi Lech Bursa. Dekoracje F. Krassowskiego. Kasa zamawiań przyjmuje liczne zamówienia i sprzedaje bilety.

Loda Rogińska w Teatrze Miejskim.

Dyrekcji Teatru udało się pozyskać na kilka występów świetną primadonnę teatrów warszawskich Lodę Rogińską, która w niedzielę 24 i w poniedziałek 25 bm. wystąpi dwukrotnie w jednej z najlepszych swoich partii „Cnotliwa Zuzanna” w roli tytułowej.

Ceny miejsc nie będą podwyższone, aby dać możliwość usłyszenia tej znakomitej artystki wszystkim melomanom. Kasa zamawiań już sprzedaje bilety.

REPERTUAR KIN.

Kryształ: — komedia p. t. „Plajta firmy Cohn” z Georgiem Sidney’em i Charlie Murray’em w rolach głównych. Kapitałny ten program uzupełnia 3-aktowa farsa p. t. „Maskarada opryszków” oraz najnowszy tygodnik dźwiękowy Paramount’a

Corso: — film p. t. „Upiór stepu” i film p. t. „Śpiewaczka ulicy”.

Nowości: — wielki dramat na tle miłości nienawiści, podstępów i zdrady pt. „Krwawe perły” z Lupe Velez w roli głównej. Ponadto nadprogram.

Rewja: — „Wampiry Warszawy” i „Harold Llyod jako wróg kobiet”.

Z miasta

— Osobiste. Rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej został odzna zony Krzyżem Niepodległości p. Bronisław Sapeta, major-lekarz weterynaryjny z 11 dyw. art. konnej w Bydgoszczy.

— Podziękowanie. W imieniu pań, które ukończyły kurs szoferski i zdały egzamin 11 kwietnia 1932 r. składam najserdeczniejsze podziękowanie panu Zygmuntovi Kocharnikowemu, kierownikowi kursów, że jego bezinteresowną pracą.

Dziękujemy również panu Edwardowi Trepce, instruktorowi kursu szoferskiego, za gorliwość jaką okazał w czasie nauczania jazdy samochodowej.

Przewodnicząca Organizacji Przystosowania Kobiety do Obrony Kraju

(—) L. Krzyżanowska.

— Kwartalne zebranie Cechu cukierniczego odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 16 w lokalu p. Ganasińskiego ul. Jezuitcka nr. 12.

— Cech rzeźniczo-wędliniarski. Nadzwyczajne walne zebranie w środę, 20. bm. o godz. 16.30 w lokalu restauracji Rzeźni Miejskiej.

— Walne zebranie Kasy Stefczyka. W dn. 24 bm. o godz. 15-tej w Bydgoszczy ul. Marszałka Focha „Pod Lwem” odbędzie się Zwyczajne Walne zebranie członków Spółdzielni.

— Ostre strzelanie. Dnia 21 i 22 kwietnia br. przeprowadzać będzie 62 p. p. na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. — ostre strzelanie Drogi w tym kierunku strzelone będą przez posterunki wojskowe.

— Drugi kurs jazdy samochodowej dla Pań zaczyna się w maju. Zapisy przyjmuje sekre-

Z życia strzeleckiego

Założenie żeńskiego oddziału Zw. Strzeleckiego w Ossowej Górze pod Bydgoszczą

Rzucana przez referenta ob. Kissa Wojciecha w dzień imienin Marszałka Piłsudskiego myśl, aby zorganizować żeński oddział Zw. Strzel. w Ossowej Górze — przybrała formy realne. Oto w niedzielę, 17 bm. o godz. 3 po południu odbyło się w świetlicy Związkowej organizacyjne zebranie kobiet w obecności komendanta powiatu por. Dońcewa, p. Markowskiej — kier. szkoły św. Jana w Bydgoszczy, p. Puckowskiego — ref. org. i p. Kissa — miejscowego kierownika szkoły, który powitałszy gości i zebraną młodzież żeńską wygłosił przemówienie, nawiązując do świetlanej tradycji kobiet polskich od Anny Chrzanowskiej poprzez Pustowójtównę i Platerównę do nieznanych bohaterów legionowych i Orląt lwowskich. Z kolei p. Markowska wygłosiła referat o celach i zadaniach żeńskich oddziałów Z. S. w czasie pokoju i wojny, nawołując zebrane panie do założenia wspomnianej organizacji. P.

Puckowski omówił sprawy organizacyjne, przedstawiając zebrany statut, oraz protokół wstąpienia. Wszystkie obecne obywatelki protokół podpisały, kładąc podwaliny pod drugi w Bydgoszczy żeński oddział Strzelecki (pierwszy oddział żeński Z. S. istnieje w Państw. Fabr. Wyrob. Tytoniów w Bydgoszczy).

Na wniosek przewodniczącej zebrania p. Markowskiej, dokonano wyboru Zarządu. Prezeską oddziału została obrana przez aklamację p. Marja Kissowa, sekretarką ob. Józefa Kalarusówna, skarbniczką ob. Józefa Świątkowa. W końcu przemówił kom. pow. Dońcew, który obiecał otoczyć oddział specjalną opieką i żywić nową placówkę świetnego rozwoju.

Na tem p. Markowska zamknęła oficjalny części zebrania hasłem: Cześć! W miłym nastroju przy grach towarzyskich i czytaniu pism zebranie przebiegło się do godz. 7 wieczorem.

Policzek, zadany rączką kobiecą kobiecie

Przykra awantura w cukierni

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych znana cukiernia miejscowa, mieszcząca się przy ul. Gdańskiej była widownią „rodzajowej” sceny zazdrości. W cukierni tej przy jednym z stolików siedziała para, on — mężczyzna około 35-letni, no i ona — dziewczę młode, pociągłe, z „buzią jak malina” i „oczkami jak gwiazdki dwie”. On, popijając herbatę patrzył w nią jak w tęczę, oczarowany młodocia i urokiem towarzyski, jej wiośnią dziewczęcnością. — Ona, z rozbijającym wdziękiem „lakomki” weznała torebkę czekoladową, sownie usmacznianą bieluchną jak śnieg śmietanką, patrząc przytem czule na „onego” i czulej jeszcze doń się uśmiechając. Bo też trudno było inaczej się zachować wobec słodkich napewno i uperfumowanych słówek, mając przytem w buzi delięję taką, jak czekoladę z pianką. Ze małżeństwem nie byli — o tem snadnie dowodził fakt wzajemnego zainteresowania się sobą obojga, połok słów, radość i zachwyt w oczach. Gdzieżby kiedy i który mąż połowiec swą tak sans gene adorował, i na odwrót żona w tak szery sposób zachwycona była „własnoręcznym” mężem. Patrzano pogodnie na tak wdzięcznie rozgniehotaną parę, uśmiechali się do niej wszyscy, począwszy od właścicielki cukierni, a na najmłodszej podawaczce skończywszy.

Niemasz jednak słońca bez chmur, szczęścia bez bólu, róży bez kolców. Kolem takim okazała się prawowita małżonka „randkującego” adonisa, pani P. jejmość siewdzista, w poważnym, zdecydowanie balzakowskim wieku i niemniej poważnej tuszy. Onaż to magnifika wpadłszy do cukierni na kształt „grubej Bertyl”, pognała w mig do stołu, przy którym „zflagrantowani” siedzieli. I nim się biedaczkowie zorientowali w sytuacji, nietylo miły, ile donośny głos „zdradzonej” dał wszystkim obecnym w cukierni możność połapania się w rzeczywistość.

— Ty szelmo — będziesz mi męża zabierała, poczekaj, dam ci ja kochanka — i po tej

ście parlamentarnej inwokacji, 90-funtowa rączka zawiedziona na wierności mężowskiej, spoczęła na zarumienionej ze wstydu i emocii towarzysze „zachiewającej się kochanka”. — Nieprzystojne swe ćwiczenia gimnastyczne na policzkach rywalki powtórzyła p. P. kilkakrotnie ku całkowite bezradnemu osłupieniu męża, któremu nieprzeznaczona nawet agresywność żony sparaliżowała nietylko wszelką iniejętę, ale wprost zwyczajny odruch rycerskości, nakazujący służenie obroną płci słabszej przed fizyczną napaścią, chociażby siłą napadającą była własna żona, niestety zwyczajowo już — również do płci słabszej zaliczana.

Ostatecznie zbite i ze wstydu omdlenia bliskie dziewczę wymknęło się z cukierni. Niemniej „zapadający się pod ziemię” ze wstydu p. P. odwrócił się na pięcie i wybiegł na ulicę, pozostawiając bohaterkę na „placu”. Ta ostatnia pomstowała jeszcze trochę, poczem z głową uniesioną, pełną dostojnej, obrażonej dumy poszła śladem męża w świętem przekonaniu, iż popełniła czyn zbrojny, „sprawiedliwy” i estetyczny.

Wprawdzie zazdrość odbiera ludziom rozum, niemniej jednak resztki taktu, jakie pozostawia w dotkniętym, czy dotkniętej tą chorobą, powinny być panią P. stanowczo zmitygować i kazać nie urządzić, jakżeż przykrejago dla otoczenia widowiska. Sprawy takie nadają się jedynie do „gabinetowego” załatwiania w czterech ścianach pokoiku, w jaknajścisłej tajemnicy nawet przed służbą. Gdyby pani P. pomyślała przed swym „wyczynem” w jaką „mordobitwę”, zamieniłaby się nietylko Bydgoszcz, ale każda najmniejsza nawet miłościna jak glob szeroki i długi, jeśli by każdy z obrażonych małżonków w ten sposób chciał likwidować swe urazy i wymierzać własnowolnie i własnoręcznie sprawiedliwość — napewno nie byłaby się „chwyciła” tak brzydkiego procederu, tembardziej, iż w owej chwili nie posiadała wcale wdzięku Erinji.

Z sali sądowej

10 komunizujących przewodników na ławie sądowej

Wczoraj przed Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy toczył się proces przeciwko 10 podlegaczom i przywódom bezrobotnych, którzy w dniu 28 listopada 1929 r. zamierzali gremjalnie udać się przed Magistrat, aby za pośrednictwem komisji, wyłonionej z grona członków Komitetu Bezrobotnych, przedstawili swe żądania p. prezydentowi miasta.

Jak wiadomo, policja nie dopuściła wtedy do demonstracji, wobec czego tłum stawił opór, który doprowadził do licznych aresztowań.

tarjat O. P. K. D. O. K. Jagiellońska 15 we wtorki i piątki od 6—7.

Kradzione nie łucz

W nr. 90 naszego pisma donosiliśmy o kradzieży dokonanej na szkodę p. Piotra Rózewicza (Gdańska 57), któremu jacyś złodzieje skradli większą ilość obuwia i skór, ogólnej wartości przeszło 1000 zł. Jak się obecnie dowiadujemy, wlamywanec nie długo cieszył się tak lekko zdobytym łupem, gdyż policji śledczej i tym razem udało się dojść po nitkę do kłębka, w rezultacie czego nietylko, że pomysłowych drabów przyskrzyniono za kratkami, lecz skradzione rzeczy odnaleziono

wań wśród uczestników „ruchawki”, spowodowanej przez socjalistów z pod znaku niezależnych.

Cała sprawa dlatego ciągnęła się około trzech lat, ponieważ główny przewodnik Olszewski dopiero przed dwoma miesiącami został aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Wczorajsza rozprawa została odroczone do dnia 25 kwietnia b. r. celem powołania nowych świadków.

no i zwrócono poszkodowanemu.

Przechowywalnia mieściła się przy ul. Jackowskiego, u jednego z członków ruchliwej spółki. Przytrzymani nie poraz pierwszy w życiu przekroczyli próg „kozy”, bowiem są to znani tu. policji zawodowcy: Józef Kozłowski (Gdańska 75) i Franciszek Staniszewski (Dworcowa 77). Obaj siedzą.

Wickonsul hiżpański w Poznaniu

Pan Minister Spraw Zagranicznych upelno mocnił p. Stanisława Ziolkę jako Wicekonsula Honorowego Hiszpanji na miasto Poznań i Województwa: Poznańskiego i Pomorskiego z siedzibą w Poznaniu.

Związek Strzelecki ma wielu przyjaciół

Dnia 15 kwietnia 1932 r. powołano do życia Komitet Organizacyjny Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego na obwód wiejski Koronowo.

Komitet wyłonili się z pośród sympatyków Związku Strzeleckiego i składa się z przewodniczącego, sekretarza, dwóch członków i 16 mężów zaufania. Przewodnictwo Komitetu Organizacyjnego do czasu walnego zebrania objął na ogólne życzenie zebranych p. Wójt Łaszczyński.

Nadmienić należy, iż w Koronowie istnieje już Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego na miasto, które liczy dzisiaj 124 członków i szczyt się może poważnym dorobkiem, tak pod względem moralnym jak i materialnym. Nowej placówce Szczęść Boże!

Pobór rekruta w Bydgoszczy

rozpocznie się 2 maja br.

Z dniem 2-go maja 1932 r. rozpocznie się w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej Nr. 30, tegoroczny pobór rekruta w następującej kolejności:

rocznik 1911 od 2 do 23 maja włącznie
rocznik 1910 kat. B. od 24 do 27 maja włącznie
rocznik 1909 kat. B. w dn. 28 maja br.
Ochotnicy roczn. 1912, 1913 i 1914 w dniu 30 maja 1932 r.

Mężczyźni roczników starszych (patrz § 1 pkt. 3, 4 i 6 obwieszczenia p. Wojewody Pomorskiego z dnia 10 kwietnia 1932 r.) którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej i ci poborowi rocznika 1909, 1910 i 1911, którzy z ważnych powodów w powyżej wymienionych terminach stawić się nie mogli w dniu 31 maja 1932 r.

Specjalne obwieszczenie p. Wojewody Pomorskiego i plan przeglądu p. Prezydenta miasta zostały już rozplakowane na słupach miejskich.

Za Prezydenta miasta:

(—) Mańczak

Referendarz miejski.

Obce agencje nie uróżnżą

W nocy z 18 na 19 bm. jacyś niewykryci osobnicy z pod znaku „niezależnych” rzucili na peryferjach naszego miasta większą ilość ulotek komunistycznych, o treści wyrotowej. Wypadek ten, jak również fakt ujęcia przez tut. policję dwóch „asów” komunistycznych (o czem swego czasu donosiliśmy) dowodzi, że wyrotowcy intensywnie przygotowują się do wystąpień w dniu 1 maja. Policja jest już na tropie rzykanekich kolporterów.

Kolizja dwóch samochodów

miała miejsce w dniu wczorajszym u zbiegu ul. Gdańskiej i Cieszkowskiego.

Na skutek zbyt kawalerskiej jazdy wjechały na siebie dwie limuzyny, kierowane przez Walentego Różańskiego oraz Oskara Jennelego. Wehikuly poprzetręcały sobie „nosy”, niefortunni zaś kierowcy wyszli z o-presji przysłowiozem szczęściem szoferów cało. Historyjka ta wzbudziła u gapiów, dysponujących ogromem wolnego czasu wielkie zainteresowanie, wywołując liczne komentarze, a nawet chęć ingerencji. Tę ostatnią funkcję wziął na siebie jednak posterunkowy, który po spisaniu protokołu „puścił” obu winowajców wolno.

Koronowo

— Naczelnik miejscowego Sądu Grodzkiego, dotychczasowy asesor sądowy p. Straszewski, został w ostatnich dniach mianowany sędzią powiatowym z pozostawieniem na dotychczasowym stanowisku.

— Sitówiec. Dnia 14 bm. odbyło się zebranie BBWR koła Sitówiec, przy udziale 45 obecnych. Zebraniu przewodniczył p. Sobieszczyk Jakób z Sitówca, referat organizacyjny wygłosił p. Górski wójt z Wierzechucina-Króla zaś ekspoz. p. prezesa Rady Ministrów A. Prystora odczytał sekr. p. Kwias. Referat organizacyjny jak i ekspoz. przyjęli zebrani żywym oklaskami. Następnie przystąpiono do uzupełnienia zarządu. W skład zarządu weszli: Sobieszczyk Jakób prezes, Mamach Leon zastępca, Kunda Leon sekretarzem, Sobieszczyk Michał zastępca, Jasiek Piotr skarbnikiem Kunda Franciszek i Kielb Jawnikami. Na członków zapisało się 27. Okrzykiem na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego zebranie zakończyło. Zainteresowanie tej placówki było wielkie, ponieważ wszyscy gospodarze jak i ich synowie pomimo pilnych prac na roli gremjalnie stawili się na zebranie, zato należy się im wszystkim serdeczne podziękowanie.

G N I E W

Stycie tylko
pivo
„Jubileuszowe“
 z **Browaru**
Grudziądzkiego
W. Sommer i Ska

Programy radiowe

Czwartek, 21 kwietnia.

Warszawa 12,15 Pomoc finansowa dla rolnictwa (red. „Rolnika Ekon. dr. Borowski); 12,35—14,00 Koncert szkolny z Filh. Warsz.; 14,45 Muzyka lekka (płyty); 15,05 Giełda pien.; 15,15 Komunikat L. O. P. P.; 15,25 Odczyt z cyklu dla maturz. szkół śr. (dział „Historja”) „Kościusko”, wygł. prof. H. Mościcki; 15,45 Kom. dla rybaków; 15,50—16,15 Program dla dzieci starszych: a) „Głos z oddali”, feljton St. Karwiewskiego, b) DIALOG J. Stępowskiego p. t. „Przechadzka po okręcie”; 16,40 Francuski (kurs średni); 16,40 Muzyka lekka (płyty); 17,10 „Problem wielkiego miasta”, wygł. prof. Lech Niemojewski; 17,35—18,50 Koncert popoł. 18,50 Rozmaitości; 19,15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19,30 Wiadomości sportowe; 19,35 Pras. Dziennik Radiowy; 19,50 Feljton p. t. „Łódź — miasto niekochane”, wygł. p. M. Dientel-Dąbrowska; 20,10—22,15 Tr. z Kopenhagi. Koncert europejski muzyki duńskiej. Wyk.: Symfoniczna orkiestra rozgłośni Kopenhaskiej. Zespół chórny „Palestronachor” oraz Folmer Jensen (fort.). 1) Niels W. Gade: Odgłosy Ossiana, uwertura koncertowa odegra ork. 2) Duńskie melodie ludowe na chór mieszany w opr. Thomasa Lauba. 3) D. Fr. Kuhlau: Koncert fortep. D-dur op. 7. 4) J. P. E. Hartmann: Uwertura do op. „Liden Kirsten” odegra ork. Szereg Pieśni odp. chór. 6) Carl Nielsen: a) Uwertura „Helios”, b) Pan i Syriusz, scena z natury, c) Taniec koguta z op. „Moskarada” odegra ork.

— Egzamin na czeladników cechu rzeźniczego. Dnia 14 bm. w rzeźni miejskiej przed Komisją egzaminacyjną złożoną z p. Witta Jana, p. Borzyszkowskiego Franciszka, p. Szarafina Pawła, burmistrza p. Golnika i delegata szkoły dokształcającej p. Hincę, zdali egzamin na czeladników cechu rzeźniczego z wynikiem pomyślnym (część praktyczna i teoretyczna) p. Draheim uczeń rzeźniczy z Gniewu i p. Dembek, uczeń rzeźniczy z Kolonii Ostrowieckiej.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Dnia 15 bm. w sali Magistratu odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym po załatwieniu czynności wstępnych, Rada Miejska potwierdziła bilans, rachunek strat i zysków Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności za rok 1931 oraz udzieliła absolutorjum Zarządowi i kierownikowi Kasy, poczem na wniosek Rady Kasy z czystego zysku za rok 1931; 10 złotych przeznaczono na Teatr Pomorski w Toruniu, resztę zaś przekazano na fundusz zasobowy Kasy. W dalszych obradach, dotyczących bezrobocia, na wniosek radnego p. Gocę, Rada Miejska postanowiła wrócić się do Wydziału Powiatowego w Tczewie z prośbą o uruchomienie robót na szosach powiatowych i krajowych, których plany zostały w ub. roku zatwierdzone, lecz wykonanie ich z powodu braku kredytu zostało odroczone do roku bieżącego. W planie Rady Miejskiej rozchodzi się o wyzyskanie bezrobotnych przy pracach ziemnych nad wyprostowaniem krzywizny szosy około plebany pod Piasecznem i następnie przy tłuczeniu kamieni, na odcinku szosy Gniew—Szprudow. Celem przedstawienia powyższych dezyderatów i pertraktowania ze starostwem w Tczewie, Rada Miejska wybrała delegację złożoną z p. burmistrza Golnika i nacz. poczty p. Gocę. Po wybraniu na zastępcę burmistrza p. Cejrowskiego Stanisława przy obecności pszystkich 12-tu radnych, posiedzenie Rady Miejskiej zamknięto.

— Z życia Tow. Upiększenia Miasta. Dnia 16 bm. odbyło się zebranie Zarządu Tow. Upiększenia Miasta w Gniewie przy obecności pp. mec. Derezińskiego, Hincę Jana, Rezmerowskiego Albina, Rezmerowskiego Juljana, p. Szwarzowej i burmistrza p. Golnika. Na posiedzeniu rozpatrzono plan budowy schodów i założenia kwietników przed Szkołą po-

wszechną w Gniewie i przyjęto projekt wypracowany przez p. Rezmerowskiego Albina. Wykonanie tych prac zostanie powierzone najtańszej firmie w Gniewie a przy upiększaniu placu i związanymi z tem robotami ziemnymi zostaną zatrudnieni miejscowi bezrobotni. — Firmy budowlane gniewskie zostały wezwane do przedłożenia ofert. W końcu narad postanowiono walne zebranie Towarzystwa oddożyć i zwołać je na dzień 28 kwietnia w sali Hotelu Centralnego, godz. 19 min. 30.

— Opieka Rodzicielska przy gimnazjum. — Przy sposobności wywiadówki rodzicielskiej odbyło się w dniu 17 bm. walne zebranie członków Opieki Rodzicielskiej w sali auli miejscowego gimnazjum. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej z czynności finansowych, zlikwidowanego koła matek, ks. dyr. Wierzchowski przedstawił zebrany zysk i podział z ostatniej imprezy dochodowej gmin. Z czystego zysku 268 dwieście złotych przekazano dla gimnazjum, 50 zł jako doraźną pomoc dla najbiedniejszego ucznia, a 18 złotych na pokrycie wydatków rzeczowych. Poza tem ks. dyr. Wierzchowski ostatecznie wyjaśnił i załatwił kwestję wyjazdów delegatów w sprawie utworzenia 7 klasy gimn. w roku 1930. W dalszych obradach przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. Lubowskiego z wyjazdu do Kuratorium do Torunia, w sprawie uruchomienia bursy gimnazjalnej w Gniewie i wydzierżawienia na ten cel gmachu po Urzędzie podatkowym, poczem w wolnych wnioskach uchwalono zarejestrować Tow. Opieki Rodzicielskiej.

— Wypadek czy samobójstwo? W ostatnich dniach wyłowiono z Wisły trupa kobiety w wieku lat około 30; jak wykazała sekcja zwłok, ciało nieszczęśliwej znajdowało się od pięciu do sześciu miesięcy w wodzie i prawdopodobnie dopiero na skutek obecnego wylewu przyplętno pod Opalenie z okolicy Płocka lub Warszawy. Sekcji zwłok dokonał w dniu 15 bm. Sąd Grodzki w Gniewie w obecności dra Grodeckiego i dra Zakrysia, zastępcy lekarza powiatowego dra Kamińskiego. — Sekcja nie wykazała żadnych obrażeń zewnętrznych ani też wewnętrznych, wobec czego nie zdołano stwierdzić czy w danym wypadku zachodzi morderstwo, czy też samobójstwo, lub nieszczęśliwy wypadek. Denatka miała przy sobie notatnik, według którego zdołano odcyfrować nazwisko Płaszewskiej

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 19 IV. 1932 r.

Tranzakcje	Sprzedż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		
DEWIZY.		
Belgia	—	—
Gdańsk	—	—
Holandja	361,10—	360,20
Kopenhaga	—	—
London	33,80—	33,65
Nowy York	8,901—	8,881
Nowy York telegr.	8,806—	8,886
Paryż	35,13—	35,04
Praga	26,37—	26,31
Sztokholm	—	—
Szwajcjarja	173,25—	172,82
Włochy	45,85—	45,92
Berlin (w obrotach nieofic.)	—	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, partyt Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 19 IV 1932 r.

żyto	26,00—27,25
Pszennica	27,75—28,00
Jęczmień	21,75—22,75
„ browar.	24,50—25,50
Owies pastew.	21,50—22,00
Mąka żytnia	—
„ 65%	40,50—41,50
„ pszenna 65%	41,75—43,75
Utręby żytnie	17,25—17,50
„ pszenne	15,00—16,50
Rzepak	32,00—33,00
Wyka	21,50—23,50
Peluszka	25,00—27,00
Groch Wiktorja	23,00—26,00
Seradela	28,00—30,00
Łubin niebieski	11,00—12,00
„ żółty	15,00—16,00
Koniczyna żółta odlusk.	—
„ czerwona	160—210
„ biała	320—460
„ szwedzka	130—150

względnie Ptaszewskiej Jadwigi z Płocka. — Sprawą wyświetlenia zagadkowej śmierci, zajmuje się posterunek PP. w Opaleniu i wydział śledczy w Tczewie.

— Przytrzymanie fałszerza. Dnia 15 bm. posterunek policji w Gniewie przytrzymał niejakiego Muellera Roberta, cygana, poszukiwanego za fałszowanie dowodów tożsamości koni. Przytrzymanego odstawiono wraz z aktami do więzienia Sądu Grodzkiego w Gniewie.



Dnia 15. IV. 1932 r. zmarł na posterunku

s. p.

Dr. JÓZEF ŻYNDA

miejski lekarz ubogich, odznaczony złotym Krzyżem Zasługi, przeżywszy lat 68.

W Zmarłym straciliśmy zacnego długoletniego obywatela i patriotę — polaka naszego miasta, w którym przebywał z górą 40 lat bez przerwy, pracując wybitnie na niwie narodowej i społecznej, opiekując się w szczególności naszymi ubogimi.

Cześć Jego pamięci!

Magistrat miasta Pucka.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 12 maja 1932 r. o godz. 10 przed południem sprzedawać będą w drodze przymusowej najwięcej dającym za natchmiastową gotówkę u p. Jana i Antoniny Dolnych w Warlubiu powiat Świecie (Pomorze) następujące przedmioty: 1 karuzela, 1 kataryna, 1 maszyna do sycia, 1 kanapa, 1 magiel, 2 wozy kryte, 1 dynamówka i 1 samochód stary, 1 motor. 3051

Chojnacki, kom. sąd. w Nowem.

WIECZNE PIÓRA

na raty po 15 groszy dziennie z 14 karatową złotą stalówką — syst. Parker, 10 letnia gwarancja.

Dom Wusylkowy I. Roseberg.

Warszawa, ul. Bielańska 15. 3057

Pod Gdynią przy stacji kolej. Rumja-Zagórze

parcele budowl.

Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisarjat Rządu, zezwolenie na zabudowę natchmiast! 600 m² i więcej już od 90 gr. za metr kwadr., 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich 2 zł. za metr kwadratowy.

parcele łąkowe

700—1080 zł za morgę pruska na dogodnych warunkach na sprzedaż.

R. KUSCHE, RUMJA

dow. Morski

Masywny budynek fabryczny, 1.000 m² powierzchni roboczych, turbina wodna 30 HP, dom pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wydzierżaw.

Maturzystka | Poradnia

gimnazjalna posiadająca dyplom nauczycielski posiada posady nauczycielski na wsi w lepszej ziemiankiej rodzinie. Łask. oferty „Dzień Grudziądzki” Grudziądz pod 657.

złatwia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne oraz skutecznie wywiady. Adamski, doradca prawny, Toruń, Sukiennicza 4. [2600

Szafy ogniowrwalne używane w dobrym stanie **niezbędne** w większej ilości. Oferty do „Dnia Bydgoskiego” pod „Szafy”. 3044

Słomę - Siano prasowane, wagonowo dostarcza stale po cenach bez konkurencyjnych: „Tranzit” w Toruniu, Przedzamcze 20 telefon 242 (3001

Prywatna Szkoła Powzeczna

K. Korwin-Piotrowskiej GRUDZIĄDZ

ul. Piłsudskiego, przyjmuje zapisy do I, II, III, IV klas (notem wyżej) 10—12 godz. Przygotowujemy starannie uczniów 12—13-letnich do 3-ciej gimnazjalnej. Ulgi dla urzędników państw. KIEROWNICTWO SZKOŁY.

Tysiące Chorych

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. **odzyskało zdrowie** używając ziółka sławnego na cały świat dra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ządajcie bezpłatnej broszury poruczącej! Adres: **Liszi apteka.** 1633

2 pokoje

z osobnym wejściem do wynajęcia od dnia 1 maja br. Adres wskaże Adm. „Dnia Pomorskiego”. 3048

PLASZCZE DAMSKIE I MĘSKIE MATERJALY WELNIANE I BAWELNIANE GALANTERJE

W WIELKIM WYBORZE POLECA

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK, GDYNIA, ul. Świętojańska

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu tczewskiego

na mocy uchwały Seimiku Powiatowego z dnia 30 marca 1932 r. przejęła z dniem 1 kwietnia 1932 r. aktywa i pasywa Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Gniewie,

z której utworzony został ODDZIAŁ W GNIEWIE

Suma bilansowa połączonych Kas wynosi ca 3.000.000 złotych, a obrót roczny przeszło 40.000.000 złotych.

Wkłady oszczędnościowe ca zł. 1.300.000, co świadczy o wielkiej popularności i zaufaniu do Instytucji.

Zjednoczone Kasy przyjmują wkłady oszczędnościowe na najdogodniejszych warunkach i dają najwyższe oprocentowanie oraz przyjmują wkłady złotych w złocie.

Oddział w Gniewie posiada Zastępstwo Banku Polskiego do inkasowania weksli.

Pozatem załatwiają wszelkie transakcje bankowe, posiadają własny Kantor Wymiany na dworcu kolejowym w Tczewie i uskuteczniają najkorzystniej przekazy zagraniczne oraz kupno i sprzedaż walut obcych.

Za wszelkie zobowiązania Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu tczewskiego w Tczewie, oraz jej Oddział w Gniewie odpowiada znacznie powiększony obecnie powiat tczewski całym swym majątkiem i siłą podatkową.

3050

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 kw cma 1932 r.

o godzinie 11-tej przed południem sprzedawac będą z masy upadłościowej u ekspedytora Sa-deckiego w Toruniu ul. Mickiewicza 8 za gotówkę: 2 silowy ogniowy nadające się do ogrodu, 3 pompy ka-nalowe nadające się do budownictwa, 1 siewczarka, 1 platforma na ca 80 ctn., 1 wóz 4 calowy, 1 bufet i kredens ciemno-dębowy zupełnie nowy nieużywany, 1 wertyko zupełnie nowe, 2 umywalki, 5 szalek do nocnych stolików, 1 duża szafa do akt, 1 stół, 1 prasa kopijowa, 3054

2 aparaty niwelacyjne

Linde, komornik sądowy.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 21. 4. 1932 r. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę w Zawadzkiej Woli o godz. 11 u p. Kien-toppa: 1 wóz drabnik, 25 szt. kur, 2 gęsi, 2 świnie, 1 jałowica; w piątek dnia 22 kwietnia 1932 r. o godzinie 9-tej w Łasinie: 2 bufety, umywalka z marmurem i lu-strem, firany z drążkami, lampa naftowa, regał do naczeń, 2 łózka z materacami, szafa, 2 nocne stoliki i podstawa do regałnika. Zbiórka licytantów przed magistratem. O godz. 10-tej w Szywałdzie: bufet, kre-dens, kanapa plusz., maciora, 6 gęsi, 20 kaczek, 10 kur. Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W czwartek dnia 21 kwietnia br. o godzinie 8,30 sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dajacemu u p. Żurka w Nowym Dworze: 2 łuzie i umywalki; o godz. 10-tej sprzedawac będą w Radzynie: pianino, radio, biurko, bibliotekę itp. rzeczy. Zbiórka relikwantów w Radzynie w hotelu. Mačkowiak, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W srode dnia 27. 4. 1932 r. o godz. 10-tej odbędzie się w Grudziądzu przy Pl. 23 Stycznia w składnicy urzędowej u p. Witkowskiego sprzedaż różnych na-czyni kuchennych, przyborów szewskich, 1 wagi sto-łowej, 1 szafki oszklonej, 3 regaly, 3 stoły, 40 butelek soku wiśniowego, 60 kawalków mydła różnego i 60 paczek kawy „Kneippa”.
Urząd Skarbowy Grudziądz — miasto.

BYDGOSZCZ

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W srode 20. 4. br. o godz. 10 przy ul. Św. Trójcy 5 odbędzie się licytacja samochodu osobowego „Adler” 3060

II. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 21 kwietnia 32 sprzedam najwięcej daja-cemu za gotówkę: o godz. 10 przy ul. Gdańskiej 19 (st. nr.): zegar ścienny, o godz. 10,15 przy Gdańskiej 18 (st. nr.): biurko, o godz. 10,30 przy Gdańskiej 155 (st. nr.): biurko, bibliotekę, fotel, stół, 3 krzesła, ka-sejka żelazna, figure, lampe, o godz. 11,30 przy ul. Gdańskiej 34 (st. nr.): bufet, o godz. 12 przy ul. Gdań-skiej 147 (st. nr.): biurko. 3062
Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 bm. sprzedawac będą najwięcej dajacemu za gotówkę: przy ul. Wełn. Rynek 8 o godz 9-tej: biurko, kanape, wieszak, 2 krzesła, stół, wózek ręczny 5 regalów, 4 komtuary, maszynę do krojenia kapusty, gazowy palnik do kawy, 20 beczek do kapusty, 3 wagi, lodówkę, 2 szafki oszklone, stojak, 15 słoisk szklanych, 2 regaly z szufladami, 300 kawalków mydła do prania, 200 paczek cykorji, 70 tabliczek czekolady, 15 funtów kakao, 40 szklanek musztardy, 20 flaszek soku, 50 pu-szek pomidorów, 80 p. Webera domieszki do kawy, 10 wiaderek marmelady, 20 puszek sardynek, 12 kg. cukierków, 70 puszek. Rubolu do czyszczenia okien, ½ beczki sledzi, ca 60 kg. oleju, ca 15 kg. pasty do podłóg, 4 tuz. pasty do obuwia, ca 10 kg. marmelady, 30 puszek warzyw i owoców, 7 tuz. mydla toaletowe-go, 100 sledzi „Mathias”, 8 kg. kawy „Perola”, 25 p. siodu do piwa, 10 kg. kawy „Kneippa”, 100 paczek proszku Oetkera, 1 kg. herbaty Nr. 74, 2 kg. herbaty Daner, 20 p. proszku do prania „Schicht”, 25 p. plat-ków „Lesina”, 15 p. proszku „Rensso”, 100 p. her-baty, 50 p. krochmalu, 50 p. warzyw, kolumnę szklana do cukierków, 20 platków do wycierania, 2½ kg. mar-garyny, aparat do oleju, aparat do musztardy, stojak do papieru, 1½ l. grzybów suszonych, 5 l. owocu su-szonego, 15 l. makaronu, 20 l. plom., maszynę do szycia „Singer” (krawiecka); przy ul. Grudziądzkiej 12 (st. nr) o godz. 13,30: obraz olejny w pozłac. ramie; przy ul. Wiatrakowej 15 (st. nr.) o godz. 14,15: umywalka z lustrem i płytą marmur. 3065
Walkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 kwietnia br. o godz. 14 sprzedam przy ul. Kraszewskiego 10 najwięcej dajacemu za natychmia-sową zapłata: szafę bibliotekę.
Woźniak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 kwietnia 1932 r. o godz. 15-tej sprzedawac będą w Wilkowie powiat Szubin najwięcej dajacemu za gotówkę: 35 swin, o godz. 16,30 w Borówni powiat Szubin 2 plugi.
Szatkowski, kom. sąd. z pol. w Łabiszynie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 21 kwietnia 32 sprzedam najwięcej daja-cemu za gotówkę: o godz. 12,30 przy ul. Gdańskiej 40 (st. nr.): bibliotekę, biurko, stolik, bufet dębowy; o godz. 13 przy ul. Gdańskiej 54 (st. nr.): szafa do gar-deroby; o godz. 13,30 przy Gdańskiej 74: imadło, wier-tarkę, aparat do prądu, motor ¾ P. S.; o godz. 14 przy ul. Gdańskiej 87 (st. nr.): zegar, bieliźniarkę, bufet kuchenny, barometr, o godz. 15 przy Paderew-skiego 3: szafa do rzeczy i do bielizny. 3064
Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 21 kwietnia 32 sprzedam najwięcej daja-cemu za gotówkę: o godz. 15,30 przy ul. Płockiej 5: dębowy pokój stołowy na 12 osób, umywalki, toale-ty, leżankę, stół, 2 krzesła, gondolkę, lampe, 2 nocne stoliki, bibliotekę, o godz. 16,30 przy ul. Gdańskiej 131 w i-ie Herzke: dębowy pokój męski, stołowy, ra-djoaparat, 3 dywany, maszynę do pisania, biurko, 2 nocne stoliki, stolik okrągły, toaletę, gondolkę, krzesło, kilim, 2 mostki, szafa do ubrań, szafa do akt, 3stoliki. 3063
Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W srode, dnia 20 kwietnia 32 o godz. 11 przed oludniem sprzedam przy ul. Śniadeckich 37 w po-dwórzu f-y Rawa najwięcej dajacemu za natychmia-sową zapłata: pokój męski, 1 stół, 1 biurko, 1 szafa do książek, 1 fotel. 3058

Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Minimalne wynagrodzenie.

Wdowa lat średnich, prac-cow.ta, sumienna podejmie się prowadzenia gospodar-stwa domowego na wsi lub w mieście, opieki chorych, dzieci, szycia, haftu, napra-wek. Zgłoszenia pod „Mi-nimalne wynagrodzenie” do Adm. „Dnia Pom.” 2980

Prima Nogi wieprz. „Hungaria” TORUN

Prosta 19. 2885

Ogórki

kiszzone wyborowe kopa 6 i 8 zł. poleca
Jan Gerszewski
Toruń, Prosta. 2807

Okazja

Sprzedam korzystnie: Sypialnię antyczna, styl Lu-dwika XV luksus., sypialkę dębową i orzechową, szafy, bieliźniarki, łózka, stoły, ka-napy, fotle, zastawę stoło-wą platerowaną, wirówki do mleka, maszynę do prania maszynę do szycia, rowery, obrazy, zegary, patefony, garderobe, obuwie męskie, damskie - dziecięce oraz wiele innych rzeczy.

Sklep Okazyjny

Grudziądz, ul Narutowicza 15[22]. 2940

Odlewy

wszelkie, żeliwne i metalowe tano w najlepszym gatunku
F. Kujawski. Toruń
Fabryka Maszyn Odlewnia Żelaza (3000

Obiady Kantorowicz

Kolacje z dwu dań i zł. Toruń, Szeroka. 2010

amator

Poważny daje swoje prace fotogr. wykonać u fachowca. Foto Spychalski, Toruń, Strumy-kowa. Tel. 398. 2550

Obite obiady

z 3 dań także jarskie za 90 groszy 2551

„Niespodziance”

Toruń, ul. Łazienna 13.

Okocimski Porter i Salvator

z beczki wyszynkuje „Hungaria” TORUN
Prosta 19. 2886

Agenci

do przyjmowania zamówień na wieczne p.óra. na raty — poszukiwani. Stala pen-sia i prowizja Oferty: Dom Wysyłkowy I. Rosenberg, Warszawa, Bielańska 15.

Mieszkania

jednopokojowego poszukuje Zapłace pół roku z góry. Oferty do „Dnia Pom.” pod J. S, 25. 3052

Wilka

młodego, rasowego sprze-dam (dobry stróż). Toruń, Matejki 43, m. 1. 3053

Kawę!! Kawę!! Kawę!!

tylko w nowoczesnej Palarni kawy ARACZEWSKI TORUN 1979
Chelmińska przy Rynku.

Unieważniam

zgubioną książeczkę wojsko-wą wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz i kartą „mob.”
Władysław Dura.

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W srode, dnia 20 bm. o godz. 20-tej przedstawienie zakupio-ne przez Oddział Żeński Związku Strzeleckiego „Kredowe Koło” z gościnnym występem Edwarda Żyteckiego.

W czwartek, dn. 21 bm. o godz. 20-tej Jedyny występ „Reduty-„Podróż Niezwykła” Sztuka w 3 aktach Sutton Vane.

W piątek, dn. 22 bm. o godz. 20-tej gościnnie występ Edwarda Żyteckiego „Kredowe Koło” Poemat dram. w 4 akt. wedle chińskiej legendy Klabunda. Muzyka Z. Schefflera.

W sobote, dnia 23 bm. o godz. 20-tej Gościnnie występ Edwarda Żyteckiego „Kredowe Koło” Poemat dramatyczny w 4 aktach — wedle chińskiej legendy — Klabunda — Muzyka Z. Schefflera.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na maj i czerwiec wzgl. mies. maj 1932 r. i proszę należność — Zł. 6.78 wzgl. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 wzgl. 6.78 tytułem prenum. *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Byd-goski” za maj i czerwiec wzgl. mies. maj 1932 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosować przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na m. maj wzgl. maj i czerwie 1932 r i proszę należność — Zł. 3.39 wzgl. 6.78 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 wzgl. 6.78 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Byd-goski” za m. maj wzgl. maj i czerwiec 1932 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosować przekreślić.

Selegramy

2 ostatniej chwili

Pan Wojewoda powrócił do Torunia

Pan Wojewoda Pomorski Kirtklis powrócił we wtorek z Warszawy, gdzie bawił w sprawach służbowych.

Liczba bezrobotnych w Polsce

zmniejszyła się o 5 tys. osób

(o) Warszawa, 20. 4. (tel. wł.) W ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 5.148 osób, i wynosi obecnie 43.601 osób.

Otwarcie kursów języków słowiańskich w Warszawie

Warszawa, 20. 4. W dniu wczorajszym w gmachu gimnazjum imienia Mickiewicza odbyła się uroczystość otwarcia kursów języków słowiańskich, utworzonych z inicjatywy Stowarzyszenia Młodzieży Słowiańskiej. W uroczystości tej wzięli udział członkowie poselstwa jugosłowiańskiego z postem Lazarewiczem na czele, szef poselstwa czeskiego dr. Smutny, przedstawiciel Min. Spr. Zagr. Naczelnik Kobzalski, kurator okr. szk. warszawskiego p. Pytlakowski, liczni zaproszeni goście, oraz członkowie kursów. Języka słoweńskiego wykładac będzie prof. dr. Benesic, języków czeskiego i serbsko-chorwackiego pp. Dresler i dr. Kurcz.

Zwycięstwo wyborcze Polaków na Śląsku

Mor. Ostrawa, 20. 4. (PAT.). W wyborach gminnych, które odbyły się w kilku gminach na Śląsku Cieszyńskim Polacy uzyskali bardzo pomyślne wyniki.

Emil Młynarski laureatem muzycznym Warszawy

Warszawa, 20. 4. (PAT.). Sąd konkursowy nagrody muzycznej miasta stołecznego Warszawy, na posiedzeniu odbytem w dniu 19 bm. pod przewodnictwem wiceprezydenta rady miejskiej Maurycego Mayzla, przyznał tegoroczną nagrodę muzyczną Emilowi Młynarskiemu za całokształt jego działalności muzycznej. Wysokość nagrody wynosi 10.000 zł.

Ślub laureata konkursu chopinowskiego

Warszawa, 20. 4. (PAT.). Wczoraj odbył się ślub w Warszawie laureata konkursu Chopinowskiego Imry Ungara z mieszkanką Budapesztu, również pianistką panią Gellery.

Wszelka odzież

wykonana na miarę z materiałów fabryki

Gustaw Molenda i Syn

Bielsko

dają rękojmię trwałości fasonu, najnowszych deseni oraz naprawdę niskich cen.

Jan Paluszkiwicz

Grudziądz, ul. J. Wybickiego nr. 21.

Wytwórnia ubrań na miarę z własnej fabrycznej składnicy materiałów.

Potępięńczy statek „Chaco” plynie z Włoch do Gdyni

(o) Hamburg, 20. 4. (Tel. wł.). „Hamburger Fremdenblatt” donosi, że osławiony statek argentyński „Chaco”, wiozący na pokładzie kilkadziesiąt przestępców, którym wszędzie odmawiają prawa azylu, znajduje się w drodze z Włoch do Gdyni. W najbliższych dniach statek ma przejechać kanał kiloński. Statek przed

tem ma zawinąć do portu hamburskiego, aby zabrać węgiel i prowiant. Władze hamburskie wydały zarządzenia, aby pasażerów statku nie wypuścić na ląd.

Należy nadmienić, że pogłoska, iż „Chaco” przybywa do Gdyni, już raz obiegała prasę.

Międzynarodowa konferencja skautek

odbędzie się w Buczu na Śląsku

(o) Warszawa, 20. 4. (tel. wł.). W sierpniu odbędzie się w Polsce, na Śląsku w miejscowości Bucz, światowa konferencja harcererek. Udział swój zgłosiły związki harcererek Anglii, Francji, Irlandji, Stanów Zjed

noczonych, Kanady, Norwegji, Belgji, Jugosławji, Finlandji, Estonji, Danji.

Jak wiadomo na konferencję tę przybędzie Lord Baden-Powell, twórca skautingu, ze swą małżonką, która jest przewodniczącą skautingu żeńskiego.

Powódź w dorzeczu Prypeci

Brześć nad Bugiem, 20. 4. (PAT.). Nadmiar wody w Styrcie i innych dopływach Prypeci spowodował wylew rzeki w okolicach Pełticy. Woda przybierając gwałtownie zaląza wiele wsi. W Dawidgródzku zatono przeszło

200 sztuk bydła i 1.000 sztuk drobiu. Wszystkie budynki gospodarze i domy mieszkalne stoją pod wodą. Z powodu zalania zasiewów i paszy stan jest bardzo krytyczny.

Nowa szkoła polskich „orłów podniebnych”

Radom, 20. 4. (PAT.). W dniu wczorajszym Radom obchodził uroczystość poświęcenia i przekazania gmachu cywilnej szkoły pilotów Min. Spraw Wojsk. Uroczystość rozpoczęła się defiladą, którą przyjął gen. Jarnuszkiewicz.

O godz. 11.30 odprawiona została msza polowa, poczem nastąpił akt poświęcenia hangaru oraz gmachu szkoły. Aktu przejęcia szkoły dokonał dowódca O. K. I. gen. Jarnuszkiewicz.

Międzynarodowa banda handlarzy narkotykami — pod kluczem

Berlin, 20. 4. (PAT.). Po długich dochodzeniach policja berlińska wpadła na trop między narodowej bandy handlarzy narkotykami, którzy przemycali swój towar do Ameryki.

Z początkiem bm. w porcie nowojorskim skonfiskowano na pokładzie parowca Ille de France wielki transport narkotyków, wartości 1 i pół milj. marek, zadeklarowany jako zabawki dziecięce. Dochodzenie przeprowadzone

przez policję nowojorską ustaliło, że towar pochodzi z Berlina. Idąc za wskazówkami władz nowojorskich policja niemiecka aresztowała ostatnio w Berlinie handlarza narkotykami del Gracio. W wyniku dochodzenia wykryto w śródmieściu w pobliżu dworca Anstakskiego kilka magazynów, w których znaleziono większe zapasy narkotyków, przygotowane do wysyłki zagranicę.

W Rosji szerzy się straszliwy głód

Nowogródek, 20. 4. (PAT.). Donoszą ze Stołpców, że inżynierowie zaangażowani do Sowietów, powracający obecnie do ojczyzny, opowiadają, że w całej Rosji szerzy się głód w straszliwy sposób. Szczególnie w miastach nieopodobna uzyskać jakichkolwiek środków żywnościowych na otrzymywane bony. W ży-

wność można się zaopatrywać jedynie prywatnie lecz po niezmiernie wysokich cenach. Widmo głodu przypisywane jest powszechnie piletce, która zabiera wieśniaków do miast, przeludniając je, oraz kolektywizacji gospodarstw, pociągającej za sobą zmniejszenie produkcji.

Katastrofalna powódź w Jugosławji

Białogród, 20. 4. (PAT.). Powódź w dorzeczu Sawy przybiera katastrofalne rozmiary, aczkolwiek tamy i nasypy oparły się naporowi wód. Miasto Obrenovac jest całkowicie zalane. Po ulicach miasta płynąją łodzie. Koło miejscowości Chabacz woda pokryła 8.000 ha ziemi ornej. Ewakuowano tam 1400 domów. W rzecze Broko

poziom wody wynosi 8 metr. ponad normalny. Akcja ratunkowa prowadzona jest przy pomocy wojska, które dysponuje wielką ilością łodzi i pontonów. Sytuację komplikują panujące obecnie chłody.

W niektórych miejscowościach warstwa śniegu dochodzi do kilkunastu centymetrów grubości.

Wiecznie to samo

Essen, 20. 4. (PAT.). Odbyło się tu programowe zebranie z inicjatywy Verein für Deutschen ins Ausland, na którym przemawiał prezes Związku b. minister Goesler. Mówca nawoływał do opanowywania terenów za pośrednictwem mniejszości niemieckiej w Polsce i Czechach. Podkreślił on, że stan obecny nie może się utrzymać długo i obowiązkiem całego narodu jest dążyć do zmiany tego stanu. Cały naród musi pomagać Niemcom, znajdującym się na obczyźnie.

Tu kosztowne manewry, tam tysiące głodnych..

Berlin, 20. 4. (PAT.). Niemiecka marynarka wojenna odbywa obecnie na Bałtyku wiosenne manewry. Komunistyczny „Welt am Abend” opatrjuje wiadomość o manewrach uwagą, że w Niemczech jest 6 milj. bezrobotnych. Ileż to setek tysięcy głodnych i pozbawionych pracy można by nakarmić za pieniądze wydane na powyższe manewry.

30 żydów z Polski jechało do Palestyny bez paszportów

Bukareszt, 20. 4. (PAT.). Wycieczka żydów z Polski, udająca się do Palestyny na święta wielkanocne i na wystawę w Tel Aviv, odplynęła z Constanzy. Przed załadowaniem się wycieczki na statek policja rumuńska zatrzymała 30 osób uczestników wycieczki, podróżujących bez paszportów.

Katedra w Liverpool

Katedra, która obecnie buduje się w Liverpool, ma być największą świątynią katolicką świata. Katedra będzie posiadać największą kopułę. Zaszczyc ten nie przypadał dotychczas, jak się ogólnie przypuszcza, bazylice św. Piotra w Rzymie, lecz świątyni Gol Gunbaz w Bijakur w pobliżu Bombaju w Indjach. Kopuła w świątyni Bijakur posiada 150 stóp średnicy. Kopuła katedry w Liverpool będzie miała średnicę o 168 stopach i będzie opierać się na 4 wielkich kolumnach. Także pod względem powierzchni katedra liverpoolska przewyższy bazylikę św. Piotra, której powierzchnia wynosi tylko 227.069 stóp, podczas gdy nowa świątynia angielska posiadać będzie powierzchnię o 233.000 stóp. Najdłuższą świątynią średniowieczną w Europie był dotychczas kościół w Winchester o 560 stopach. Nowa świątynia posiadać będzie długość 676 stóp. Nowa katedra będzie miała 46 ołtarzy.

Śmierć znanego dziennikarza lwowskiego

Lwów, 20. 4. (PAT.). We Lwowie zmarł w wieku lat 67 dr. Honigman, dziennikarz i publicysta, b. wydawca i redaktor „Przeglądu Poniedziałkowego”, b. redaktor „Gazety Porannej”.

Zywcem zasypiani

Paryż, 20. 4. (PAT.). Nad rzeką Drac w pobliżu miejscowości Corps w Alpach francuskich, oberwała się skała, powodując osunięcie się olbrzymiej masy ziemi. Robotnicy, zatrudnieni przy budowie tunelu, zostali zasypiani. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 3-ch robotników, w tej liczbie 2-ch Polaków.

Toruń — niedziela 8 maja
Pomorski drużynowy bieg na przełaj o puchar
„DNIA POMORSKIEGO”
Zgłoszenia przyjmuje do 4 maja: Redakcja „DNIA POMORSKIEGO” Toruń ul. Szeroka 11 — „Pomorski Drużynowy bieg na przełaj”

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
 w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
 na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
 Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
 W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
 . . . 50 fen.
 . . . 10 fen.
 Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
 Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
 spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
 miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
 Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6
 Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
 Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p.
 Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gajna, Świętojańska
 Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
 Inowrocław ul. Poznańska 65
 Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd, Józef Stanach, Rynek 10/11.
 Za ogłoszenia odpowiada administracja
 Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
 „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
 „Dzień Kulawski”
 Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
 w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
 w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
 z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
 przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
 pod opaską . . . 4,50 zł
 w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł
 z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
 W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w załadunku strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
 P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
 miesięcznie 3,09 zł